Nr. 184. Środa 24 Lipca 1878. Rok 68

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 4 po południu z wyjątkiem świąt i niedziel.
Numer pojedyńczy kosztuje w miejscu 5 centów, pocztą 7 centów. — Biuro Redakcyi i Administracyi ulica Wałowa Nr. 29. — Listy należy frankować. — Reklamacye otwarte wolne od opłaty.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie 18 zł., półrocznie 8 zł., kwartalnie 4 [illegible] cznie 1 zł. 35 ct. W miejscu rocznie 12 zł., półrocznie 6 zł., kwartalnie 3 zł., miesięcznie 1 zł.
Przewodnik naukowy i literacki, dodatek miesięczny do „Gazety Lwowskiej“ [illegible] ją cało- i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia [illegible] czerwca, lub od 1 lipca do końca grudnia, ćwierćroczni zaś i miesi[illegible] pierwsi 75 ct. [illegible] 30 ct. — Przewodnik prenumerowany osobno kosztuje 4 zł.

Jed[illegible] razowe inseraty obliczają się po 7 cent kilk[illegible] po 6 ct. od miejsca jednego wiersza.
Inseraty przyjmują w Austryi i Niemczech wszystkie agencye anonsów; we Francyi w Paryżu wyłącznie agencya p. Adams, Carrefour de la Croix Rouge 2.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA

Lwów, dnia 24 lipca.

Z wielką ciekawością śledzi prasa rzymska i w ogóle włoska każdy ruch w Watykanie, z którego możnaby wysnuć przypuszczenie, czy papież wyjedzie z Rzymu w obecnej tak nieznośnej porze, przynajmniej na czas krótki, dla zaczerpnięcia świeżego powietrza. Kiedy w Watykanie rezydował śp. Pius IX, nie troszczono się tak bardzo o jego zdrowie, nie ubolewano nad przykrościami, z jakiemi dla sędziwego starca połączony jest pobyt w Rzymie w lipcu i sierpniu. Wiedziano dobrze, że nieugięty w swoich postanowieniach Pius IX nie opuści Watykanu nawet na kilka tygodni, choćby to miało być zabójczem dla niego. O Leonie XIII mówią, że pod tym względem nie będzie mógł wstąpić w ślady swojego poprzednika, gdyż zdrowie jego wymaga nierównie większej troskliwości.

Choćby nawet Leon XIII wyjechał z Watykanu na kilka tygodni, nie będzie to wypadek takiej politycznej wagi, jakby to wnosić należało z dzisiejszej ciekawości prasy. Wszakżeż prasa włoska wyśmiewała zawsze tych, którzy przedstawiali Piusa IX za więźnia, nie mogącego opuścić murów watykańskich. Nazywano to niedorzecznością, która nie zasługuje nawet na poważną odprawę. Jeżeli tak jest, to wyjazd papieża z Rzymu na letni wypoczynek powinien być uważany tylko za ciekawy wypadek lokalny, to pisać należy o nim w kronice, a nie w wstępnych artykułach i wtedy dopiero, gdy będzie faktem dokonanym, a nie już teraz, gdy ma być dopiero projektem niepewnym z dwóch powodów, t. j. raz dlatego, że lekarze nie naglą do wyjazdu, a powtóre dlatego, że Leon XIII nie jest skorym do wyjazdu.

Ale prasie włoskiej przykro rozstać się z nadzieją, że Leon XIII zmieni zupełnie politykę Watykanu, i dlatego chwyta się tak drobnostkowych wypadków, dlatego wysnuwa z nich wnioski daleko idące. A że rozstać się trzeba koniecznie z tą nadzieją, to powinno być dla Włochów już teraz rzeczą zadecydowaną. Zaszły bowiem wypadki ważniejsze, posiadające niezaprzeczenie wagę polityczną, a świadczące wymownie, że Leon XIII nie myśli pójść za radą prasy liberalnej i zrobić pierwszy krok do uznania wszystkich zmian i faktów dokonanych. Sprawa obsadzenia opróżnionej stolicy arcybiskupiej w Neapolu, wywołała niedawno taką kollizyę z Watykanem, jak gdyby rezydował tam dotąd Pius IX. Podniosła to wyraźnie prasa włoska, broniąc powagi państwowej, którą Stolica Apostolska zamierza zupełnie ignorować przy obsadzeniu arcybiskupstwa w Neapolu. Jeden taki wypadek znaczy przecież daleko więcej, aniżeli kilkumiesięczny nawet pobyt papieża po za murami Watykanu.

W Berlinie daleko prędzej wyleczono się z dawnej illuzyi o skłonności Leona XIII do zupełnego zerwania z tradycyami dotychczasowej polityki Watykanu. Wykazała to niedawno ogłoszona korespondencya następcy tronu z Papieżem. Jeżeliby Leon XIII dziś wyjechał z Watykanu i spędził na terytoryum królestwa włoskiego t. j. po za murami objętemi ustawą gwarancyjną całe lato, nikomu w Berlinie nie wpadnie zapewne na myśl wysnuwać ztąd wniosek, że jestto początek pojednania a raczej poddania się ustawom kościelno-politycznym.

Ściśle rzecz biorąc papież Leon XIII nigdy nie dał powodu do takich wniosków, jakiemi powitano jego wybór. Jako kardynał nie należał wprawdzie do najzagorzalszych, ale nie okazał także nigdy skłonności do zmiany zasadniczej w polityce Watykanu. Ze po wyborze swoim wystosował do monarchów uprzejme uwiadomienia o tem, to uważać należało tylko za krok naturalny i odpowiadający zupełnie charakterowi Namiestnika Chrystusowego. Do pojednania na podstawie wytrwale bronionych praw kościoła Leon XIII jest tak samo skłonny jak niezawodnie skłonnym był i Pius IX; do poddania się zaś wszystkim zmianom i nowoczesnej powadze władzy państwowej Leon XIII nie jest pewnie mniej skłonnym niż Pius IX.

W tej chwili zwłaszcza Watykan ma wszelkie powody wytrwać na raz zajętem stanowisku wobec Niemiec i Włoch. W Niemczech bowiem popada powoli w stan bankructwa politycznego stronnictwo, którego dziełem są ustawy kościelno-polityczne. Po wyborach obecnych ks. Bismarck pewnie nie oprze się na ultramontanach, ale w każdym razie nowe stronnictwo rządowe będzie mniej nieprzyjaźne Watykanowi już dla tego, że w tem stronnictwie przeważać musi żywioł konserwatywny. We Włoszech zaś cała szalona agitacya stowarzyszenia *Italia irredenta* może tylko zachęcić Watykan do wytrwania, bo kompromituje panujący system i podkopuje sympatye Włoch za granicą. W Berlinie powiedziano już, że obecne agitacye włoskie są wodą na młyn ultramontański, a w Berlinie znają się bardzo dobrze na tem, co wychodzi na korzyść Watykanu. Według najświeższych depesz już nawet radykalna prasa włoska zaczyna uznawać, że po za demonstracyami stoją żywioły niechętne Włochom.

KORESPONDENCYE

Wiedeń, 22 lipca.

≃ Przyrzekłem wam wczoraj donieść bliższe szczegóły o stanie rokowań rządu austro-węgierskiego z wysłannikami Porty w sprawie okupacyi i administracyi Bośnii i Hercegowiny, jeśli naturalnie sam czegoś się dowiem. Ale właśnie żeby dowiedzieć się, w tem sęk, skoro nad rokowaniami zawisła nieprzenikniona zasłona tajemnicy. O niczem więcej, jak tajemnicy, dowiedzieć się nie można; a to wystarcza przynajmniej do wytworzenia sobie sądu o ważności punktów, stanowiących wciąż jeszcze przedmiot dyskusyi między gabinetem austro-węgierskim a Portą. W własne zaś kombinacye, które nie miałyby większej wartości od rozlicznych innych wiadomości, a raczej [illegible] dziennikarskich, zapuszczać się nie będę; dodam tylko jeszcze, że i dzień dzisiejszy spełzł bez porozumienia między paktującemi stronami.

Journal des Débats tych dni rozpisał się o właściwie węgierskiem prawie czy też obowiązku zajęcia i administrowania czy też anektowania Bośnii i Hercegowiny. Nie wiem jak tam dziennik paryski ściślej się wyrażał, bo — wyznaję — sam tego artykułu nie czytałem; wiem tylko, że nie oparł wywodów swoich na pierwszej i właściwej podstawie. Nie dla jakiegokolwiek poparcia tych wywodów, lecz jedynie dla objaśnienia antiokupacyjnej polityki węgierskich powiatowych mężów stanu przytoczę tu podstawę, na której *Journal des Débats* powinien był zbudować swój artykuł. Jest to ustęp z memorandum węgierskiego z dnia 8 lipca r. 1712, który później za inicyatywą palatyna Pawła Eszterhazego i tajnych radców królestwa węgierskiego przeszedł w r. 1722 do sankcyi pragmatycznej i stanowi punkt, na który między innemi składają przysięgę królowie węgierscy. Brzmi zaś ten ustęp (art. III) jak następuje: *Omnes Hungarici regni partes*

WYSTAWA PARYZKA

List jedenasty.

Zwolennik przysłowia *pereat mundus, fiat justitia* musi wyznać, iż sąsiadka wystawy austryackiej, wystawa rossyjska, prezentuje się nadspodziewanie dobrze. Trudno zamknąć oczy na fakt, że przemysł rossyjski zrobił wielkie postępy od czasu wystaw w poprzedniej dekadzie, a chociażby od wiedeńskiej. Zamiast go prześlepiać, lekceważyć lub zaprzeczać, lepiej uznać go od razu, i liczyć się z nim, zwłaszcza w krajach ościennych, gdzie konkurencya z fabrykantami rossyjskimi jest ważną kwestyą ekonomiczną.

Nie wspominam o zbytkowych przedmiotach w tej wystawie — malachitowych wyrobach, okazach brązownictwa i złotnictwa — którego oryginalny, narodowy charakter zwraca nań uwagę Zachodu, jak na japońszczyznę lub chińszczyznę. Ale w gałęziach czysto utylitarnych, w wyrobie przedmiotów służących do codziennego użytku, tkaninach, żelazach, nawet wynalazkach mechanicznych, zrobili przemysłowcy, zostający pod berłem rossyjskiem, taki postęp, że czytałem w bardzo poważnym i nieprzychylnym organie angielskim (*Galignagni's Messenser*), iż „w ostatnich dziesięciu latach, żaden kraj europejski nie rozwinął swej industryi z większą stosunkową energią“. Zresztą jestto rzecz naturalna. Te postępują powoli i oryginalnie, torując własną drogę, tamten stara się je dopędzić i spieszy ich śladem, po szlaku utylitarnym, a nie przebiera w środkach, by ustawami celnemi i zdobyciem nowych targowisk byt swój ustalić. Uznawszy fakt powyższy, możemy z równą objektywnością wglądnąć w jego przyczyny. Jedną z nich jest bez wątpienia rozwój ekonomiczny Królestwa Polskiego. Nie mówiąc o licznych i dobrych okazach przysłanych przez Polaków osiadłych w Rossyi, znajdujemy w liczbie 1100 wystawców w sekcyi rossyjskiej jedną piątą z Królestwa. W sztukach pięknych, w niektórych gałęziach przemysłowych i wynalazkach, oni tworzą główną siłę tej sekcyi. Znam klasy prawie wyłącznie przez nich reprezentowane.

Znudziwszy czytelników szczegółowem wyliczaniem okazów galicyjskich, nie myślę narażać ich na podobną próbę cierpliwości po raz wtóry. Streszczę więc moje notatki nad okazami z Królestwa Polskiego w jak najkrótszym liście.

W dziedzinie wynalazków ściągają najwięcej widzów odlewy dr. Levittoux, zdjęte naraz z żywej osoby. O ten wynalazek nieraz się kuszono, a zawsze napróżno. Przedstawmy sobie człowieka oblanego naraz gipsem. Gips ten kostnieje, ściska go i tłoczy. Zdawałoby się, iż spoczywanie w trumnie tak ciasnej sprawi boleść i dławienie, wywoła na twarzy wyraz cierpienia, albo trwogi. Bynajmniej — piękna dziewczyna, którą dr. Levittoux wybrał na model, leży przed nami w dwóch pozach, jakby uspiona, i uśmiecha się jak w śnie przyjemnym. Gips oddał wiernie każdą porę na ciele, każdy fałd uśmiechu przy ustach, wyraz zadowolenia na jagodach. Proces ten, tak ważny dla artystów i dla anatomów, jest zarazem tani, gdyż wynalazca ofiarowuje się dostarczać odlewy żywych osób po 200 franków od sztuki.

Inny lekarz warszawski — dr. Malcz — zrobił wynalazek hygieniczny. Za pomocą maszynki podobnej do samowara i zaopatrzonej w długą, gutaperkową rurę, napełnia on powietrze w izbie chorego wonnemi pyłkami, które nadają atmosferze woń lasów. Ma to być środek na leczenie chorób piersiowych.

W dziale maszyn spotykamy kilka wynalazków, mianowicie w cukrownictwie, o którego olbrzymim rozwoju w Królestwie Polskiem świadczą wszystkie wystawy. Modele nowych pieców do odżywiania syropu, maszyn do płukania kości, pras hydraulicznych do wyciskania buraków, aparatów do kondensacyi syropu i wydzielania cukru siłą centryfugalną, zajmują wybitne miejsce w nawie maszyn rossyjskich. Nie ma prawie lejni w Warszawie, którаby nie dostarczyła czegoś w podobnym guście.

Te lejnie nie są warstatami rzemieślniczemi, lecz zakładami prowadzonemi na wielki rozmiar. Jedna z nich — pp. Lilpop, Rau i Loewenstein — produkuje rocznie za 3—4 milionów rs., zajmuje 3000 robotników, i popisuje się w Paryżu olbrzymią wystawą we wszystkich gałęziach żelaznego przemysłu. Tu zajmuje ona kilkanaście sążni kwadratowych maszynami cukrowniczemi, tam wystawia wagon towarowy własnej konstrukcyi i długi front z przyborów dla taborów kolejowych — haki do kuplowania wagonów własnego wynalazku, resory itp., w innem miejscu zapełnia czwartą część sporego pawilonu rossyjskiego, zwanego annexem przy Avenue Suffren, maszynami rolniczemi wszelkiego rodzaju, żniwiarkami, młocarniami itd. Inny zakład — pp. Scholtze i Rephana — także zdobył się na poważną i obfitą wystawę. Niektórzy prywatni inżynierowie celują nowością i dokładnem wykończeniem swoich okazów.

Że duch wynalazczy panuje i pomiędzy nimi, świadczą takie naprzykład pomysły, jak oś maszynowa, która ma się obracać bez smarowidła, a jednak nigdy się nie grzeje. Składa się ona ze stalowych walców, które obracają się przy ogólnym ruchu osi, i dotykają łoża tylko w kilku punktach. Przez te zmniejszenie powierzchni dotknięcia i tarcia, zamierzają wynalazcy (pp. Lange i Eisenbaum z Łodzi) uniknąć smarowania osi.

Oprócz dowodów o kwitnącym stanie przemysłu żelaznego w Warszawie, mamy tu okazy z Łodzi, Tomaszowa, Żyrardowa itp. ognisk przemysłowych, których istnienie nie było znane do niedawna tym nieukom w geografii — przemysłowcom zachodnim — aż widząc wyborne wystawy ztamtąd, dowiedzieli się, że mają konkurentów, którzy mogą ich pozbawić monopolu w zasypywaniu północnego wschodu jaknajpodlejszemi towarami.

Szafy niektórych polskich fabryk imponują wielkością. Takiego kiosku jak żyrardowski, nie postawiła żadna fabryka płótna. Inni wystawcy urządzili dobre wystawy zbiorowe, jak n. p. cukrownicy, których wystąpienie zwróciło na nich uwagę w Filadelfii. Każda fabryka dołącza dokładne dane statystyczne o swej produkcyi. Radziłbym przemysłowcom galicyjskim poznać te cyfry. Może wzbudzą w nich szereg zapytań, dlaczego jednoplemienni koledzy, chociaż znajdują się w podobnych stosunkach społecznych a politycznie niekorzystniejszych, i muszą się opędzać tymże robotnikiem, na którego my narzekamy wiecznie, żyją i to pełnem życiem.

Podam kilka przykładów z owych danych. I tak, fabryka tkanin bawełnianych p. Scheiblera, w Łodzi, produkuje rocznie za

hactenus recuperatas et Dei adiutorio recuperandas, ac ultra veros antiquos Hungariae limites felicibus armorum suorum progressibis aut aliis iustis modis acquirendas, reapplicabit nullaque necessitate cogente abalienabit. Wiadomo zaś, że Bośnia i Hercegowina należały do korony chorwackiej.

Zresztą co do kwestyi, kto na prawdę zajmie w posiadanie i administracyę dwie te prowincye, zdaje się, że ani Austrya ani Węgry, lecz Austro-Węgry, t. j. monarchia jako całość. Artykuł 25 bowiem traktatu berlińskiego wyraźnie powiada: *Les provinces de Bosnie et de l'Herzégovine seront occupées et administrées par l'Autriche-Hongrie*, a rokowania z wysłannikami Porty co do okupacyi prowadzi tylko gabinet wspólny bez odwoływania się do gabinetu wiedeńskiego lub peszteńskiego zosobna.

Ostatni *Mémorial diplomatique*, który mam pod ręką, donosi, że w Watykanie rozpoczęto studya w celu potworzenia w Bośnii i Hercegowinie dyecezyj i parafij katolickich, tak, aby ten kraj zamienić na zupełnie katolicki — *de manière à rendre ces pays complètement catholiques* — a to w celu położenia tamy zagonom (*l'invasion*) cerkwi rossyjskiej. Dlatego zawarta będzie z Austryą konwencya specyalna; instrukcye odnośne już wysłano nuncyuszowi Jacobiniemu; biskup Strossmayer otrzyma pełnomocnictwo bardzo rozległe i będzie zamianowany metropolitą dwu tych prowincyj. Tyle *Mémorial diplomatique*. Starałem się dowiedzieć, czy w tutejszych sferach decydujących wiadomo coś o takim planie, na co otrzymałem odpowiedź, że Austro-Węgry nie zajmują Bośnii i Hercegowiny na to, aby muzułmanów i prawosławnych nawracać na katolicyzm; że owszem co do spraw wyznaniowych administracya tych prowincyj trzymać się będzie zasady przyjętej w traktacie berlińskim, t. j. zasady zupełnej swobody wyznań.

Na polu spraw wewnętrznych posucha najzupełniejsza; zaregestruję tylko wydanie nakładem ministerstwa oświecenia z okoliczności wystawy paryskiej dzieła: „Ruch w dziedzinie sztuki w Austryi od czasu wystawy paryskiej w r. 1867" (*Die Kunstbewegung in Oesterreich seit der Pariser Weltausstellung im Jahre 1867*), tudzież znacznie obszerniejszej książki: „Administracya austryackich uniwersytetów i t. p. od roku 1868—1877" (*Die Verwaltung der österreichischen Hochschulen vom 1868—1877*). Oba dzieła świeżo wyszły z pod prasy, nie mógłbym przeto, chociażby nawet tu było miejsce po temu, pisać dziś o nich obszerniej.

Protokoły kongresu berlińskiego.

Piąte posiedzenie kongresu odbyło się dnia 24 czerwca; ks. Gorczaków nie był na niem obecny. Najprzód odczytano protokół czwartego posiedzenia, poczem oświadczył lord Salisbury, że nazwa sandżaku sofijskiego ma tylko obejmować basen Iskeru. Prezydent zawiadamia następnie kongres, że p. Deliannis prosił go o rozmowę i że mniema, iż można go uwiadomić o uchwale kongresu co do przypuszczenia Grecyi. Gdy się na to wszyscy zgodzili, oświadcza p. Waddington, że co do porueczonego mu zredagowania poprawki rossyjskiej porozumiał się już z angielskimi pełnomocnikami, ale nie z pełnomocnikami rossyjskimi. Sprawa ta została więc jeszcze odroczona. Następnie odczytuje pan Waddington dwie propozycye francuskie, podług których wszyscy Bułgarzy bez różnicy religii mają zażywać równych praw a kapłanom katolickim w Bułgaryi i Rumelii ma być zastrzeżona najzupełniejsza swoboda w wykonywaniu czynności odnoszących się do służby bożej. Uchwałę co do tych propozycyj odroczono również do najbliższego posiedzenia. Reprezentanci Francyi, Austryi i Włoch przedkładają następnie propozycye co do przyszłego stanowiska handlowego i utrzymania traktatów w Bułgaryi i Rumelii. Książę Bismarck wolałby, aby takie cywilizatorskie życzenia zostały odłożone na później, aż zostaną załatwione wielkie kwestye zasadnicze. Karatheodory wnosi, aby Bułgarya przejęła na siebie część długów całego państwa. Także co do tego wniosku ma później po zamknięciu kongresu zapaść uchwała. Następnie odczytano postanowienia traktatu sanstefańskiego co do wyboru księcia. Hrabia Szuwałów jest zdania, że władza księcia Bułgaryi dopóty nie może mieć waloru, dopóki wszystkie mocarstwa traktatowe nie zgodzą się na nią. Lord Salisbury mniema jednakże, że z tego mogą wyniknąć trudności, anarchia i dłuższy pobyt wojsk rossyjskich. Po dłuższej dyskussyi w sprawie wykreślenia słów „za zgodą mocarstw" sprawa ta została załatwiona w sposób znany z brzmienia traktatu. Hrabia Andrassy wnosi dalej, aby wspomniane kilkakrotnie w traktacie sanstefańskim komissye rossyjsko-tureckie zastąpić europejskiemi i odczytuje oświadczenie, w którem Austrya wyraża życzenie, aby okupacya rossyjska nie trwała dłużej jak trzy miesiące. Po dłuższej debacie załatwiono tę sprawę w znany z traktatu sposób.

Szóste posiedzenie dnia 25go czerwca rozpoczęło się o godzinie $2^1/_2$. Ks. Gorczaków znowu nie był obecnym. Po wstępnych uwagach odczytał pan Waddington swe redakcyjne prace. W razie, gdyby gubernator rumelski chciał przywołać do kraju wojska osmańskie, musi o tem uwiadomić reprezentantów mocarstw w Konstantynopolu; porządek ma być w Rumelii utrzymywany przez żandarmeryę, której ku pomocy służy milicya lokalna. Sułtan zobowiązuje się: 1) nie trzymać na granicy wojsk nieregularnych, 2) nie umieszczać żołnierzy na kwaterach u mieszkańców i 3) tylko podczas przemarszu pozwolić wojskom na pobyt w kraju. Następnie zastanawia się zgromadzenie nad poruszoną na poprzedniem posiedzeniu przez hr. Andrassego sprawą komissyj europejskich. Wywiązuje się z tego żywa debata, w której biorą udział prezydent, hr. Szuwałów, lord Beaconsfield, lord Salisbury, hr. Andrassy i hr. Corti. Załatwienie tej kwestyi znanem jest czytelnikowi z traktatu. Roztrząsając dalej odnoszące się do Bułgaryi i Rumelii artykuły traktatu sanstefańskiego poruszono kwestyę traktatów handlowych i morskich, swobodnego wykonywania religii i stanowiska indywiduów podróżujących po tych krajach. Wszystkie te sprawy załatwiono artykułem za artykułem. Należałoby jeszcze wspomnieć, że ks. Bismarck ze względu na swoje zdrowie nalegał, aby się nie zatrzymywano przy drobnostkach.

Siódme posiedzenie kongresu z 26go czerwca zostało otwarte o godzinie $2^1/_2$. Ks. Gorczaków obecny na tem posiedzeniu wyraża żywą radość z powodu szybkiego i gładkiego przebiegu prac kongresowych. Odtąd nie będzie przeważał w Stambule wpływ angielski, francuski lub rossyjski, lecz powszechno-europejski. Lord Beaconsfield odpowiada na mowę równie grzecznemi słowy, poczem podnosi się także ks. Bismarck, aby w wymownych słowach wskazać na trudność i znaczenie dzieła kongresowego. Na porządku dziennym znajduje się propozycya turecka, aby księstwo bułgarskie przyjęło część długu tureckiego. Karatheodory broni swego wniosku w dłuższej mowie, poczem hrabia Corti wnosi poprawkę, aby haracz bułgarski był ustanowiony odpowiednio do części długu przypadającego na Bułgaryę. Pan Waddington jako zastępca znacznej liczby wierzycieli państwa tureckiego oświadcza się za tureckim, hrabia Szuwałów za włoskim wnioskiem. Gdy jednak w końcu Karatheodory sam się zgodził na wniosek włoski, został ten wniosek jednogłośnie przyjęty. Następnie przychodzi pod obrady wniosek austryacki, aby wszystkie przyjęte przez Portę zobowiązania co do ruchu i budowy kolei przeszły na Bułgaryę. Pan Waddington porusza ponownie sprawę katolickich księży. Z tego wywiązuje się dłuższa debata nad wolnością wyznań w państwie tureckiem. Lord Salisbury ubolewa nad tem, że pan Waddington ograniczył swój wniosek tylko do jednego wyznania. Karatheodory oświadcza na to, że wszystkie wyznania w obrębie państwa tureckiego cieszyły się najwiękzą wolnością, i że osobna wzmianka i żądanie religijnej wolności jest zupełnie zbytecznem. Prezydent przyjmuje to oświadczenie w imieniu innych członków kongresu do wiadomości, drugi pełnomocnik angielski zastrzega sobie, że jeszcze powróci do tej sprawy. W dalszym przebiegu posiedzenia oświadcza hr. Andrassy, że reprezentanci Austryi, Anglii, Rossyi i Włoch porozumieli się co do zmiany artykułów 7, 8, 9, 10 i 11 traktatu sanstefańskiego. Poczem odczytano nowe brzmienie tych artykułów. Na końcu posiedzenia odczytał Mehemet Ali turecką propozycyę co do oznaczenia nowych granic serbskich. Posiedzenie zamknięto o godzinie czwartej.

SPRAWY ZAGRANICZNE

(Mieszkańcy Bośnii).

Ludność Bośnii jest przeważnie pochodzenia słowiańskiego; jest ona odłamkiem illyryjskiego szczepu. Reszta mieszkańców składa się z Arnautów i Albańczyków, którzy osiedli w południowej części Hercegowiny. Grecy, przybyli tu z Tessalii i Epiru, są rozproszeni po całym kraju, głównie zaś mieszkają w baszaliku Novi-Bazarskim, gdzie mimo niewielkiej liczby zajmują wybitne stanowisko dzięki bogactwu. Po kraju włóczy się także kilka tysięcy cyganów pochodzenia arabskiego. Znaczna część takich cyganów osiedliła się stale w kilku miejscowościach nad granicą austryacko-albańską, gdzie trudnią się kowalstwem. Inna gałęź cyganów, t. z. *Beczary*, osiadła w Bułgaryi i Albanii zkąd co roku na wiosnę, przychodzą do Bośnii i Hercegowiny dla żebrania i kradzieży, na zimę zaś powracają do swych siedzib. Są tu jeszcze tak zwani Czergasowie czyli mieszkańcy namiotów, jakiś rodzaj włoskich cyganów, którzy na kilka lat opuszczają swą ojczyznę Rumunię, wschodnią Serbię i Siedmiogród, nachodzą Bośnię i najmują się tu za wyrobników albo pastuchów. Osiedlają się głównie nad rzekami w namiotach i trudnią się wyrabianiem rozmaitych przedmiotów z drzewa. Sprzedażą towarów przez nich wyrabianych trudnią się faktorowie, którzy jeżdżą po kraju z miejsca na miejsce. Także pod względem wyznaniowym jest ludność w Bośnii bardzo mieszaną. Pod względem wyznań dzielą się mieszkańcy na chrześcian turków i żydów. Chrześcianie dzielą się znowu na trzy wyznania: na szyzmatyków, unitów i łacinników. Najwięcej jest szyzmatyków. Na 1 milion całej ludności trzy piąte są wyznania szyzmatyckiego czyli greckonieunickiego; z tych mieszka około 500.000 w Bośnii a około 85.000 w Hercegowinie. Za głowę swego kościoła uważają ci szymatycy cara rossyjskiego, który w metropolitach, czyli władykach, mających swe siedziby w Serajewie, Zworniku i Mostarze, tudzież w 500 popach, ma zawsze wierne i ślepo oddane sobie narzędzia agitacyjne. Unici, składający się z kupców przybyłych z Tessalii i Epiru stanowią w Bośnii i Hercegowinie nieznaczną mniejszość. Rozproszeni po całym kraju, mieszkają tylko po większych miastach, a mimo wpływu na tureckich dygnitarzy, którym imponują swojem bogactwem, nie zajmują się nigdy polityką, lecz siedzą spokojnie na swych skrzyniach napełnionych złotem i tylko od czasu do czasu, gdy urzędnicy tureccy zamierzają nałożyć na nich zbyt uciążliwe podatki, piszą supliki i łagodne protesty do wys. Porty. Jest ich ogółem 3000 — 4000 w obu krajach. Katolicy wyznania rzym. kat. z których około 140.000 mieszka w Bośnii a około 50.000 w Hercegowinie, stanowią obok cyganów najbiedniejszą i najmniej wpływową część mieszkańców. Spokojni, łagodni, pilni i pracowici nie narzekają nigdy na swój twardy los, a w nagrodę za to są nierówne srożej traktowani niż szyzmatycy, którzy są bardzo pochopni do rewolucyi. Katolicy są rozproszeni po całym kraju i uprawiają w pocie czoła pola begów. Mimo urodzajności gleby, mimo największej pilności, bardzo rzadko zdarza się aby taki niewolnik dorobił się małego majątku; najczęściej wegetują oni z rodzinami w najwiękzej nędzy. Mała liczba katolików mieszka po miastach i trudni się rękodzielnictwem. Tylko w niektórych okolicach, gdzie są klasztory katolickie, jest katolicka ludność liczniej reprezentowaną i mimo rozmaitych szykan ze strony urzędników tureckich tudzież mimo prześladowań ze strony nieunickich popów, powodzi się jej lepiej, niż współwiercom rozrzuconym po całym kraju. Największe osady katolików są w Woźnicy, Dolaczu, Kresowie i Sutiece. Ubogie są także kościoły katolickie. Biskup katolicki, którego roczny dochód wynosi około 1600 złr., mieszka w lichej chałupie wieśniaczej w Brestowsku, małej ubogiej wioszczynie położonej między Wysockiem a Jehowaczem. Ma on pod sobą 63 proboszczów i 4 klasztory, w których jest 142 zakonników. Są to sami Franciszkanie, którzy na podstawie buli papieskiej z r. 1235 mają wyłączne prawo do zarządzania kościołem katolickim w Bośnii. Są to sami krajowcy, którzy pokończyli studya w seminaryum Djakowarskiem albo we Włoszech. W skutek niesłychanej nędzy parafian i z powodu małej albo wcale żadnej płacy muszą ci księża jeździć po kwescie do pogranicznych austryackich prowincyj.

Przystępujemy obecnie do muzułmanów, których liczba wraz z Arnautami mieszkającymi w baszaliku Nowi-Bazarskim wynosi około 400.000; z tych około 60.000 w Hercegowinie. Ci muzułmanie są panami kraju. W r. 1463, gdy hordy tureckie położyły kres panowaniu ostatniego króla bośniackiego, Szczepana, wielu mieszkańców tego kraju po części dobrowolnie, a po części pod presyą *beglerbega* Mehemeta, który dał im

---

9 milionów rs. i zajmuje 5000 robotników. Jej zakład jest miastem samem w sobie, wśród rozkosznego parku, nad pięknem jeziorem. Żyrardowska fabryka płótna zajmuje tyleż par rąk, wyrabia za 3—4 miliony rs., zakłada filie aż w Taszkendzie i Tobolsku. Słowem, podróżnik po Anglii nie spotkałby fabryk na większe rozmiary.

Przyznajmy, że to są wypadki wyjątkowe. W klasach przemysłu bawełnianego, sukiennictwa, szewstwa, kapelusznictwa, fabrykacyi cementu, cukrownictwa, garbarstwa, dystylarni likierów, browarów itd. widzimy na każdym kroku szafy, piramidy i oszklone pudła, przysłane z fabryk, których roczna produkcya liczy się na krocie tysięcy rubli, a czasem sięga do miliona. Wyrób roczny czternastu cukrowni reprezentowanych w Paryżu, wynosi $5^1/_2$ milionów rs. Zajmują one 7500 par rąk, przyjmują skwapliwie najnowsze sposoby oszczędzania pracy ręcznej i polepszania gatunku swoich wyrobów, i okazują spryt kupiecki, w uwzględnianiu rynków spożywających ich towar. I tak, w szafie warszawskiego cukrownika znajdziemy różne gatunki cukru, a napisy na nich nauczą nas, że głowy gruboziarniste, pospolite, pójdą do głębokiej Rossyi, że Kurlandya i Inflanty wymagają lepszego towaru, zaś dla użytku krajowego zostaje cukier delikatny, drobnoziarnisty i ścisły, nakształt kararyjskiego marmuru. W zarządzie i składzie sił roboczych posługują się one prawie wyłącznie pracą miejscową, tańszą od zagranicznej (o czem przekona porównanie ich danych z sprawozdaniami innych fabrykantów) we wszystkich gałęziach, od kierownictwa do płukania kości. Takie to zabiegi podtrzymują byt polskich cukrowni. Czy upadek galicyjskich wypada przypisać zboczeniu od powyższych zasad?

Zbiorowa wystawa sukienników w Królestwie Polskiem przedstawia niemniej zadawalniający obraz. Ci panowie rozumieją sens moralny w bajce o pręcie i wiązance prętów — czyli o sile zjednoczenia — na wzór lyońskich fabrykantów jedwabiu, którym nie chodzi o zjednanie reputacyi dla swoich jednostek, lecz dla pokazania światu, iż nad Lyon nie ma ogniska produkującego dobry jedwab. Podług tej zasady, wystawcy tomaszewscy nie popisują się elegenckiemi szafeczkami, nie wystawiają okazów stolarstwa, lecz zrobili wyborną wystawę zbiorową. Nikt nie odejdzie od niej bez wspomnienia, że kiosk urządzony przez wystawców pewnego miasta był pełny dobrego towaru, że roczny odbyt tego miasta liczy się na miliony, więc muszą tam istnieć fabrykanci poważni. Może niejeden zaciekawiony kupiec zapragnie dostać bliższych szczegółów o cenach i warunkach pp. fabrykantów tomaszowskich, a nawet wejdzie z nimi w stosunki.

Wystawa dowodzi też, że prąd przemysłowy, płynący tak szerokiem korytem w Kongresówce, sięga zwolna i po za Niemen. Spotkałem przyjemne dowody przedsiębiorczości w wystawie obywateli poleskich i litewskich, nie mówiąc już o cukrownikach wołyńskich i ukraińskich. Jakżeż tkliwie przemawia do serca upór wystawców z owych stron, aby chociażby najmniejszym znakiem uwydatnić swoją narodowość! Im były wzbronione polskie napisy, których dozwolono wystawcom z Królestwa. Ci jednak, mniej dbające o to, lub będąc niemieckiego pochodzenia, tylko w wyjątkowych wypadkach skorzystali z przywileju. Przeciwnie sąsiedzi ich wymyślali środki i środeczki, aby choć jednem polskiem słówkiem odróżnić się od czysto-rossyjskich wyrazów. To słówko znajdziecie czasem na etykiecie towaru, w kąciku, lub w nazwie fabryki, albo pisowni miejsca gdzie ona się znajduje, ale znajdziecie je prawie zawsze.

Niech mi wolno będzie złożyć w tem miejscu hołd jednej rodzinie takich wystawców. Stawia ona przykład przedsiębiorczości, wytrwałości i gorliwości obywatelskiej, godny naśladowania we wszystkich krajach, i przez wszystkich panów.

W Pińsku, na głuchem, bagnistem Polesiu, zbudował nie tak dawno p. Skirmunt dwie fabryki, jedną cukru, drugą sukna. Zajmują one około 700 robotników. Podług świadectwa osób dobrze znających te zakłady, panuje jak najlepszy stosunek pomiędzy wyrobnikami a właścicielem fabryk, który kieruje osobiście swojem przedsiębiorstwem. Nie dość było zbudować fabryki, w ruch je puścić, wykształcić biegłych rzemieślników z chłopów i towar wyrabiać, lecz trzeba było stworzyć nabywców. I to się udało, gdyż dane pisemne oświadczają, że towar zbywa się głównie w okolicy. Te młode fabryki zaprezentowały się nareszcie w Paryżu. Sukiennica dostaje złoty medal, cukrownia srebrny!

Drugi brat prowadzi wielką garbiarnię pod Wilnem. Trzeci, zmuszony do wyprzedania się, osiada w Krymie i przysyła ztamtąd na wystawę tytoń, wino, ocet i ziemiopłody. Czwarty, schroniwszy się aż w okolicę Tarentu i uprawiając tam winnicę, miał w Filadelfii cały szereg dobrych obrazów. Ci potomkowie Olgierdowiców rozumieją przysłowie „noblesse oblige".

(Dokończenie nastąpi.)

SYGURD WIŚNIOWSKI.

do wyboru śmierć, albo koran — przyjęło koran i odtąd, podobnie jak bułgarscy Pomacy są ci renegaci najsroższymi wrogami i prześladowcami chrześcian. Ale nietylko ci muzułmanie są właściwymi panami kraju; nie od nich to wychodzą wyłącznie wszystkie prześladowania srogo uciśnionych chrześcian. Intellektualnymi sprawcami wszystkich okrucieństw są *begowie*, właściciele gruntów. Ci *begowie, de nomine* książęta Bośnii, są potomkami po mieczu owych janczarów, którzy w połowie XV stulecia najechali ten kraj jako zdobywcy. Dla odróżnienia od renegatów, nadali oni sobie nazwę *Osmanli*, czyli *prawi Turcy*. Takich rodzin jest 300—400 a posiadłości tych begów są olbrzymie. Każdy *beg* ma co roku kilkaset tysięcy piastrów dochodu. Ci begowie wyzyskują w sposób haniebny chrześcian, którzy muszą odrabiać pańszczyznę. Do dnia dzisiejszego mimo licznych *hattiszerifów*, wykonuje każdy *beg* pewien rodzaj jurysdykcyi nad swoimi współobywatelami i to w sposób brutalny, barbarzyński, dowolny. Beg jest nietylko samowładnym panem i wyłącznym właścicielem majątku chrześciańskiego, ale ma on zarazem *jus gladii*; nie zważając na rozporządzenia Porty, porywa kobiety i dzieci, trudni się handlem niewolników, bije i morduje innowierców, a jeżeli kiedy jaka władza sądowa odważy się pociągnąć mordercę do odpowiedzialności, to proces kryminalny kończy się zazwyczaj skazaniem *bega* na małą grzywnę, która nigdy nie bywa ściąganą. Despotyzm begów daje się we znaki nietylko chrześcijanom; cierpią także muzułmanie. Starożytne, w całym świecie od dawna zniesione już zaciągi wojskowe, istnieją tu do dnia dzisiejszego. Begowie potrzebują tylko rozkazać, a w jednej chwili mają pod bronią 80.000 uzbrojonych Turków. Gdy rządy tureckie chciały nieco uszczuplić przestarzałe prawa feudalne tych begów, wywoływali oni natychmiast powstanie i prawie zawsze wychodzili zwycięzko. Ci begowie są więc jeszcze do tej chwili potęgą, z którą liczyć się wypada. Cóż mamy powiedzieć o innych wyznaniach? Żydzi, którzy według obliczenia *Alliance israelite* dokonanego w r. 1871 liczyli 5.781 głów, są rozprószeni po całym kraju. W ich to rękach spoczywa cały handel: są oni bankierami i kupcami tudzież właścicielami znacznych fabryk. Mniej bogaci trudnią się lichwą. Żydzi, którzy mają w swych księgach znakomitych begów zapisanych jako dłużników, wywierają na nich znaczny wpływ. Naczelnikiem wyznaniowym żydów jest wielki rabin, czyli Chacham Baszi, rezydujący w Serajewie; pod nim stoją rabini w Trawniku, Mostarze, Banjaluce i Nowym-Bazarze. Cyganie należą po części do wyznawców Chrystusa, po części zaś do wyznawców Mahometa a wielu z nich ma jakąś dziwną służbę bożą, która jest podobną do chrześcijańskich i do muzułmańskich obrzędów religijnych. Są oni prawdziwymi *pariasami* kraju, a nawet sekcie t. z. Szokaczi, którzy prawie przed wiekiem przeszli na Islam, nie wolno pod karą śmierci przekraczać progu meczetów. O ile rozmaite są w tym kraju wyznania i narodowości o tyle znowu panuje wyłącznie tylko jeden, wspólny język. Chrześcijanin tak samo jak Turek, samowładny beg, tak samo jak koczujący cygan — przemawia jednym językiem — kroackim. Po turecku mówią tylko wyższe sfery tureckie. Język zdobywców nie mógł wyrobić sobie prawa obywatelstwa w tym kraju.

(Rozprawa nad kongresem w parlamencie angielskim.)

Wczoraj podaliśmy mowę lorda Beaconsfielda, wygłoszoną 18 b. m. w angielskiej Izbie lordów. Pozostaje nam jeszcze podać dalszy przebieg tego posiedzenia, a mianowicie epizod parlamentarny między lordem Derby'm a markizem Salisbury'm. Gdy lord Beaconsfield zakończył swą mowę wśród hucznych oklasków, zabrał głos lord Granville, aby skrytykować politykę rządową. Mowca przyznał, że część traktatu berlińskiego, tyczącą się Europy, uważać należy wśród danych stosunków za załatwioną w sposób korzystny i odpowiedni. Ale stanowczo potępia politykę co do małej Azyi. Protektorat angielski kryje w sobie niebezpieczne komplikacye na przyszłość a pokój nie potrwa nawet lat dwadzieścia. Zachodzi nawet pytanie, czy ten pokój będzie mógł być utrzymany przez lat dziesięć.

Lord Derby winszuje rządowi, że zdołał utrzymać pokój, mniema jednak, że ten pokój było można osiągnąć za cenę mniej wysoką. Obawia się, że Anglia wzięła wobec Turcyi zobowiązania, których wykonanie może kiedyś stać się niewygodnem i niepożądanem. „Wystąpiłem przy końcu marca z gabinetu — mówi dalej Derby — albowiem mniejszość gabinetu była zdania, że należy koniecznie we wschodniej części morza Śródziemnego zapewnić sobie stacyę dla floty i że w tym celu należy zająć wyspę Cypr z pewnym punktem na wybrzeżu syryjskiem. Miało to być osiągnięte za pomocą wyprawy syryjskiej od strony Indyj wszystko jedno czy z zgodą czy wbrew woli sułtana. Nie mogłem tego pogodzić z mojem sumieniem, ażeby wśród głębokiego spokoju, wkraczały nasze wojska na terytoryum monarchy zaprzyjaźnionego z nami. Tylko konieczność obrony własnej byłaby mogła usprawiedliwić taki krok, ale konieczności takiej nie było. Dotychczas nie mówiłem nic o tej sprawie, pomimo że wymyślano najrozmaitsze i najnieprawdopodobniejsze powody, które miały mnie niby skłaniać do milczenia; ale obecnie, gdy ta sprawa należy już do historyi, mniemam, że nie popełnię niedyskrecyi, jeżeli o niej wspomnę".

Markiz Salisbury czyni uwagę, że do austryackiej okupacyi Bośnii i Hercegowiny przykłada się zanadto małą wagę. Ta okupacya ma w oczach całego świata, głównie zaś w oczach wrogów Turcyi takie znaczenie, że Rossya nie będzie nigdy panowała nad Bosforem. Co się tyczy oświadczenia lorda Derby'ego w sprawie tajnej ekspedycyi celem zajęcia wyspy Cypru, muszę oświadczyć, że to oświadczenie, o ile sięga moja pamięć, nie jest prawdziwem!

Lord Derby: Do porządku!...

Makiz Salisbury: Tak jest! To oświadczenie nie jest prawdziwem.

Lord Derby. Proszę zapytać szlachetnego markiza, czy chce mi zarzucić, iż mówię nieprawdę?

Earl Granville. Do porządku! Wyrażenie szlachetnego markiza nie zgadza się z praktyką Izby i jest nieparlamentarnem.

Markiz Salisbury. Wyrzeczono tu słowa, na które byłem obowiązany odpowiedzieć, a słowa użyte przezemnie nie kwestyonują jeszcze prawdomowności mowcy.

Earl Granville. Powiedziałeś pan „nie prawda."

Markiz Salisbury. Nie, powiedziałem: „Jest nieprawdziwem" i słów tych nie cofam w imieniu własnem i imieniu moich kolegów z gabinetu.

Lord Derby odpowiada, że szczegóły podane przez niego, są całkiem prawdziwe, albowiem we dwie godziny po skończeniu rady ministrów, spisał to wszystko. Zresztą pozostawia ocenieniu Izby, czy szczegóły wystąpienia jego z gabinetu mogą mu być wiadome, czy nie.

Markiz Salisbury wypiera się zamiaru, jakoby szlachetnemu lordowi chciał podsunąć rozmyślne przekręcanie faktów; mimo to pozostaje przy swojem twierdzeniu, że musi tu zachodzić jakaś pomyłka w pamięci; wszyscy inni ministrowie podzielają zapewne jego zdanie.

Earl Northcothe, były wice-król indyjski mniema, że konwencya nie zabezpiecza Indyj, albowiem Cypr nie leży przy drodze prowadzącej do Indyj. Wyspa ta także nie jest potrzebną do obrony kanału Suezkiego, który jest całkiem zabezpieczony, dopóki Anglia jest panią morza.

Lord Cranbrook, minister dla Indyj, broni polityki gabinetu, przypuszcza jednak, że Anglia obejmując protektorat nad azyatycką Turcyą, wzięła na siebie wielką odpowiedzialność.

Lord Kimberley, były minister Kolonij, wyraża się bardzo niepochlebnie o postępowaniu rządu i twierdzi, że rząd angielski wziął istotnie udział w podziale Turcyi.

Po przemówieniach lordów Napiera i Etricka, którzy stanęli w obronie polityki rządu, zamknięto dyskusyę na pół godziny przed północą.

KRONIKA

— **Posiedzenie Rady miejskiej** odbędzie się jutro w czwartek o godzinie 6 wieczorem. Na porządku dziennym: 1. Wniosek względem najęcia mieszkania na umieszczenie szkoły im. Konarskiego. Spr. p. dr. Blumenfeld. 2. *a)* Budowa stajni dla kawaleryi na gruncie tak zwanych koszar Kisielki. *b)* Przeprowadzenie połączenia telegraficznego między główną strażnicą pożarową w ratuszu i dzielnicą III. *c)* Umieszczenie stójek pożarowych i koni do jazd komisyjnych. Spr. p. Zacharjewicz. 3. Wniosek względem zakupna $62^{4}/_{6}$ □° z realn. pod l. $680^{2}/_{4}$ na regulacyę uliczki zamkniętej. Spr. p. r. Heppe. 4. Wniosek o dodatkowy kredyt na koszta utrzymania straży wojskowo-policyjnej za rok 1877. Spr. p. r. Zima. 5. Wniosek względem nadania opróżnionego stypendyum z fundacyi miejskiej w szkole ogrodniczej przy ogrodzie botanicznym we Lwowie. Spr. p. r. Błotnicki. 6. Sprawa urządzenia studni przy ulicy Teatyńskiej. Spr. p. Moszczański. 7. Przełożeństwo Zboru izrael. o subwencyę celem utworzenia pięciu klas paralelnych w I szkole izrael. Spr. p. dr. Łubiński.

*** **Kradzież w skarbcu** kościelnym. A. Włodyczka braciszek zakonu OO. Bernardynów, będąc przed tygodniem w skarbcu kościelnym, pozostawił tamże w pospiechu na stole banknot pięćdziesięcio reńskowy, zamknął skarbiec i udał się do zakrystyi. Na drugi dzień dopiero przypomniał sobie o tych pieniądzach, udał się do skarbca, lecz nie zastał już pięćdziesiątki na wskazanem miejscu. Wdrożono śledztwo z pow... tej tajemniczej kradzieży.

*** **Telegramem ścigany** Marcin Salahur, szewc, średniego wzrostu, szatyn; zbiegł ze Złoczowa popełniwszy znaczniejszą kradzież. Mówi po rosyjsku.

*** **Kradzież kieszonkowa.** Dnia 23 b. m. skradziono obok kościoła OO. Bernardynów Maryi R. z kieszeni sukni pugilares bronzowy, skórzany, z zieloną tasiemką; w tym pugilaresie znajdowała się gotówka pięciu zł. w. a. i karty wizytowe z napisem „Marya Rosdorfer".

*** **Sławnych rzezimieszków** Izaaka Tabaka i Herscha Rosenthala ukrywających się pod przybranemi nazwiskami „Chaima Smyczek" i t. p. przyaresztowały organa policyjne dnia 23 b. m.

*** **Parasolkę kosztowną** jedwabną, popielatą u której rękojeść z rogu nosorożca była w ogniwa łańcuchowe rzeźbiona, z kółkiem przy końcu, zapomniano dnia 22 b. m. w loży teatru Bergera, zkąd takowa została skradzioną.

*** **Złośliwy pies** czarny, duży w realności pod l. 68 na Rurach skaleczył dnia 23 bież. m. Ozyasza Kreutera blacharza zamieszkałego pod l. $118^{3}/_{4}$ w lewą rękę i uszkodził na nim odzież. Wdrożono śledztwo karne.

*** **Laskę grubą trzcinową** znaleziono dnia 23 b. m. w ulicy Kopernika i złożono w policyi.

*** **Skutki pijaństwa.** Marya Pilawska zamieszkała pod l. 15 przy ulicy Źródlanej, wywoławszy sprzeczkę w pijanym stanie, rzuciła kwartą blaszaną na swego męża, który odbił cios ręką. Pilawska straciwszy równowagę upadła na ziemię na kwartę i rozcięła sobie głowę tak nieszczęśliwie, iż mocno uszkodzoną i osłabioną upływem krwi musiano oddać do szpitalu.

*** **Weksle** z podrobionemi akceptami opiewające na sumę 400 zł. w. a. odebrano dnia 23 b. m. od Chaji Merchel, przeciw której wdrożono śledztwo.

*** **Znaczna kradzież.** Niewiadomy sprawca wyłamał dnia 23 b. m. drzwi do pomieszkania Samuela Fränkla pod l. 18 przy ulicy Bożniczej na I piętrze a dostawszy się tym sposobem do wnętrza, rozbił komodę i skradł z takowej broszkę i parę kolczyków dyamentowych bardzo znacznej wartości i nieco gotówki. Rzecz szczególna, iż złoczyńca nie przywłaszczył sobie wielkiej ilości srebra i innych kosztowności, lecz zadowolnił się kradzieżą przedmiotów, które łatwo można ukryć.

*** **Kradzieże.** W nocy na 24 b. m. przyaresztowały organa policyjne Wojciecha Majkrzakowskiego, który dnia 23 b. m. w handlu korzennym Hermana Chiegera pod l. 40 w rynku skradł kilka flaszek absyntu i rumu, zarazem odebrano skradzione trunki od nierzetelnych nabywców. — Tejże nocy przyaresztowano Saula Friedmanna za kradzież 2 par bucików i chustki. — Kaftanik jelonkowy skradziono dnia 23 b. m. Modestowi Buszczakowi zakonnikowi z Buczacza.

— **Członkowie opery** lwowskiej: pani Emilia Tańska i pp. Jan Köhler i Leon Borkowski, tudzież pianistka panna Galewska, w dniach 25 i 28 b. m. dadzą w Tarnopolu koncerta.

— **W Lubieniu,** gdzie zarząd kąpielowy w tym roku czyni co może dla wygody i uprzyjemnienia gościom pobytu w zakładzie, odbędzie się w najbliższą niedzielę, 28 b. m., bal z loteryą fantową na korzyść funduszu budowy kaplicy łazienkowej, która już jest prawie pod dach wyprowadzona.

÷ **Nowe mapy Schlachera.** Mieliśmy niedawno sposobność zalecić czytelnikom nową seryę map, wydanych przez profesora techniczno-wojskowej akademii w Wiedniu kapitana Schlachera. Mapy te sporządzone z uwzględnieniem zmian terytoryalnych stworzonych traktatem sanstefańskim, mają dziś już tylko historyczną wartość. Traktat berliński wywołał potrzebę nowej edycyi i tej to potrzebie zaradził p. Schlacher, wydając nową mapę półwyspu bałkańskiego, na której oznaczone są dokładnie zmiany terrytoryalne uchwalone na kongresie. Równocześnie wydał ten sam autor bardzo dokładną mapę Bośnii i Hercegowiny, które to prowincye budzą w tej chwili szczególny interes. Obie mapy wraz z przesyłką pocztową kosztują 2 zł. w. a.

— **Złożenie zwłok** ś. p. margrabiego Aleksandra Wielopolskiego w grobach rodzinnych w Młodzowie odbyło się d. 18 b. m. O obchodzie tym wyjmujemy z *G. W.* następujące szczegóły: W wilię pogrzebu, o godzinie 7mej z rana, rozpoczęła się msza żałobna w kaplicy zamkowej na Mirowie, gdzie zwłoki, po przywiezieniu ich z Drezna, tymczasowo złożone były. Po godzinnem nabożeństwie ruszył kondukt pokrzebowy złożony z dwóch synów zmarłego, urzędników i dzierżawców ordynacyi, licznie zebranych okolicznych i dalszych mieszkańców, tudzież przybyłych dnia poprzedniego do W. Książa z odległego o pięć mil Chroberskiego klucza kilkuset włościan. Przez obszerny park przybyli nieśli trumnę na rękach. Na drodze czekał karawan, na którym zwłoki złożono; poczem kondukt ruszył dalej piechotą. Koło trumny jechało na koniach czterech ziemian z sąsiedztwa, a za konduktem ciągnął się szereg wózków szlacheckich i włościańskich wozów na wiorstę długi. Po drodze tłumy okolicznych mieszkańców zwiększały orszak; wsie, przez które ciągnął, przybrane były łukami z liści, droga usłana kwiatami i zielenią. Ze Słaboszowa i Działoszyc wyszli na spotkanie księża z chorągwiami, licznemi otoczeni gromady. W Działoszycach orszak liczył już kilka tysięcy. Na kilka wiorst przed tem ostatniem miastem zwiększył go liczny zastęp starozakonnych. Po przybyciu do Działoszyc kondukt zatrzymał się ze zwłokami przed kościołem, ci zaś, co szli za trumną, udali się do miejscowej synagogi, gdzie odbywało się żałobne za duszę zmarłego nabożeństwo. Po mowie jednego z członków miejscowej izraelskiej inteligencyi, po nabożeństwie i psalmach, odśpiewanych przez sprowadzony umyślnie z Wiednia chór, margrabia Zygmunt Wielopolski przemówił do zebranych w kilkunastu wyrazach, kończąc, słowami: „W uszanowaniu praw każdego i wszystkich znajdziemy uznanie własnych." O godzinie $3^{1}/_{2}$, orszak pogrzebowy ruszył dalej do Młodzowa. Na spotkanie zwłok wyszedł ksiądz biskup Kuliński, administrator dyecezyi kieleckiej, z licznym pocztem duchowieństwa, oraz zebrana w Chroberku rodzina zmarłego. Po nabożeństwie w miejscowym kościele, zwłoki złożone zostały na katafalku. Nazajutrz zrana rozpoczęły się msze; celebrował ks. biskup; o 2-ej zwłoki złożono w grobach pod kościołem. W obrzędzie tym brało udział 98 księży, około 2.000 przybyłych z różnych stron kraju ziemian, i przeszło 3.000 włościan, mieszczan i żydów okolicznych. Kościół młodzowski acz obszerny, nie mógł pomieścić wszystkich obecnych. Powozów i bryczek naliczono przeszło 600. Po nabożeństwie margrabia Zygmunt Wielopolski, w przemowie do zebranego ziemiaństwa, dziękując przybyłym za oddanie zmarłemu ostatniej posługi, wyrzekł między innemi te, prawdziwe zaiste słowa: „Wasza, panowie, tutaj obecność świadczy że sprawiedliwość jest niepożyta". Poczem na pożegnanie przytoczył słowa wyjęte z *Myśli* Aleksandra Wielopolskiego: „Mie mierzmy czasów piędzią codziennej niecierpliwości". W końcu dziękował margrabia włościanom za liczne ich zebranie się na pogrzeb, zachęcając ich do wytrwania na drodze, którą im zmarły wskazywał.

— **Kongres etnograficzny** zebrał się w Paryżu w zeszłym tygodniu. Uchwalono na nim między innemi wypracowanie karty, która by podawała jak najdokładniejszy obraz wszystkich ras i języków na kuli ziemskiej.

— **Wystawa przemysłowa** odbyć się ma r. 1880 w Moskwie. Robią już do niej przygotowania, a koszt samych budynków obliczono na 400.000 rubli.

— **Adwokat paryski** Maurycy Joly, który pewną rolę odegrał w czasach komuny, a i poźniej zawikłany był w różne mętne sprawy, w tych dniach zastrzelił się w Paryżu. Powodem bezpośrednim była okoliczność, iż skutkiem uchwały wydziału paryskiej Izby adwokatów, wykreślony został z listy mecenasów.

— **Na tyfus** umarł w San Stefano generał rossyjski Foullon, który przez jakiś czas pełnił obowiązki przy naczelniku okręgu wojskowego w Wilnie.

— **Wielki skarb,** jak donosi neapolitański dziennik *Stampa*, znaleziono niedawno w Andrii, miejscowości liczącej 35.000 mieszkańców w prowincyi Terra di Bari. W piwnicach starego, opustoszałego już zamku książęcego pod tem miastem, który jest obecnie własnością p. Spagnoletti, wykopano przypadkowo ogromną skrzynię, zawierającą 400.000 dukatów w złocie. Dukaty pochodzą z czasu rządów króla Ferdynanda (1759—1825) i jak się zdaje, ukryte zostały w owej piwnicy przez księcia Andrii, kiedy tenże podczas inwazyi francuskiej musiał schronić się do Niemiec.

— **W zwierzyńcu** frankfurckim w tych dniach pewien młody człowiek, jak się później pokazało kelner, żądał od dozorców, ażeby go rzucili lwom na pożarcie! Musiano aż policyę wezwać, ażeby go odwieść od tego zamiaru. Oczywiście, był to człowiek obłąkany. Znaleziono przy nim list, którym donosił rodzicom, że postanowił zerwać ze światem i ofiarował się lwom na pokarm.

— **W sensacyjny sposób** usiłował w tych dniach odebrać sobie życie w Berlinie izraelita, kupiec z Białej w Galicyi, Fuchs. Jak opowiadają dzienniki berlińskie, Fuchs w skutek nieprzyzwoitego zachowania się w pałacu ambasady austro-węgierskiej w Berlinie, do której udawał się z jakąś prośbą, zmuszony był opuścić ten pałac, a wyszedłszy na ulicę, popadł w taką złość, że naprzód usiłował rozbić sobie głowę o kolumny przed pałacem, a następnie krwią zbroczony cały chciał się na rzemyku obwiesić na słupie latarnianym. Nadbiegła jednak straż policyjna i pokaleczonego zabrała do szpitala.

— **Niezwyczajny wypadek** przytrafił się niedawno na pewnym okręcie, przewożącym lód z Ameryki do Bombaju. Na pełnem morzu w statek ten uderzył podczas burzy

piorun, a to w ten sposób, że po jednym z większych masztów wpadł na spód okrętu i uszkodziwszy cokolwiek wiązanie belkowe przebił cały pokład lodu tak, iż pozostawił w nim po sobie otwór, mający 10 przynajmniej stóp w średnicy. Żadnej zresztą nie zrządził szkody, co zdarza się nader rzadko, zwykle bowiem statek od uderzenia piorunu tonie bez ratunku i to najczęściej w przeciągu kilku zaledwie minut.

— **Obrazek amerykański.** Dziennik *Philad. Dem.* w następujący, a nie bardzo pochlebny sposób opisuje ostatnie posiedzenie ciała prawodawczego Stanu Pennsylwania: „Nasi prawodawcy na zebraniach swych zwłaszcza pod koniec posiedzeń, zachowują się tak jak żaki szkolne. Tak właśnie było ostatnim razem. Mnóstwo niepozałatwianych billów leżało jeszcze na stole prezydenta, kiedy pod wieczór zapanował w sali obrad taki krzyk i zgiełk, takie śmiechy i wycie, że nawet odczytywanych tytułów bilów owych słyszeć nie było można. Panowie prawodawcy rzucali na siebie papierem, kalendarzami, piórami, nawet pluwaczkami (!), a za każdym razem, gdy pocisk nie chybił celu, powstawała burza oklasków. Nieopisana radość jednak opanowała szanowne zebranie, kiedy podrzucona w górę poduszka chmurą pierza spadła na głowy panów prawodawców. I takim to błaznom lud oddaje w ręce prawodawstwo i zarząd krajowy! Wśród nocy panowie ci „dla wytchnienia“ przerwali posiedzenie i podczas przerwy raczyli się szampanem, poczem oczywiście skandal doszedł już do ostatecznych granic.“

Wyspa Cypr.

△ **Konstantynopol,** 24 lipca. *(Kor. Gaz. Lwow.)* Dzisiejszą wyspę Cypru rozmaicie dawniejszemi czasy nazywano; to Kerastis sfikia, to Amarantis. Najdawniejszymi jej mieszkańcami, którzy wedle podań starożytnej historyi pierwsi osiedlili się na niej, byli Fenicyanie i Grecy jońscy. Aż do podbicia przez Persów istniało na niej dziewięć małych królestw.

Pafos i Amarhont słynęły kultem Wenery, i były celem licznych pielgrzymek w czasie uroczystego na cześć tej bogini obchodu. Tradycya tego obchodu, z pewnemi oczywiście zmianami, przechowała i praktykuje się pomiędzy mieszkańcami wyspy po dziś dzień. Obfituje ona we wszystkie płody natury. Słynne są jej drzewa granatowe, sadzone, wedle podania, przez samą Wenerę. Z jej fig fabrykowano w starożytności octy najznakomitsze. Głośną również była z fabryk kobierców.

Grecy pod Pauzaniaszem z Cymonem naprózno kusili się o odbicie jej Persom. Poddała się dopiero Aleksandrowi. Była później przedmiotem długiego sporu i poswarek pomiędzy Egiptem a Syryą. Ptolemeusse utrzymali się nareszcie przy jej posiadaniu, ale w r. 58 przed Chrystusem zdobyli ją na nich Rzymianie. Za czasów Strabona miała liczyć blisko milion (?) mieszkańców. Po upadku państwa rzymskiego przyłączoną została do Cesarstwa bizantyńskiego, i rządzoną była przez gubernatorów z familii cesarskiej. Jeden z nich, Izaak Komnena, wybił się r. 1182 na niepodległość.

Na początku trzeciej wojny krzyżowej odebrał ją Grekom król angielski, Ryszard Lwie serce. Była więc już raz w posiadaniu Anglii. — Nie zatrzymał jej jednak król Ryszard lwie serce dla niej, ale oddał ją Templaryuszom; — a gdy ci utrzymać się przy niej nie umieli, odstąpił jej Guyowi z Lusinianu w zamian za prawa, jakie książe ten posiadał do królestwa Jerozolimskiego.

Guy zaprowadził na wyspie i silnie ugruntował obrządek łaciński; ale tytuł króla Cypru przyjął dopiero jego następca i brat Amory, za upoważnieniem cesarza Henryka, r. 1191, i został tym sposobem założycielem dynastyi Luziniańskiej. Syn jego i następca, Hugo I. brał udział w wyprawie krzyżowej r. 1217. Umarł w Trypoli w Syryi. Syn jego, Henryk I, po długich i licznych w czasie małoletności jego o koronę zatargach, objął nareszcie berło panowania, i towarzyszył Św. Ludwikowi do Egiptu, gdzie razem z nim dostał się do niewoli. Wkrótce po uwolnieniu z niej umarł r. 1255. Na synu jego, czternastoletnim Hugonie, wygasła prosta linia domu Luzinianów, a królewska korona Cypru przeszła na poboczną linię książąt Antiochii w osobie Ruga III r. 1267. Był to najznakomitszy książę z rodu Luzinianów. Opanował on nawet na niejaki czas wakujący wtedy tron Jerozolimski, ale wzmagająca się coraz potężniej siła oręża Islamu zniewoliła go do zamknięcia się na Cyprze, a wnuk jego, Henryk II. nosił ostatni obie dwie korony, Cypru i Jerozolimy.

Bez zamiaru podawania chocby w najtreściwszem skróceniu historyi tej wyspy, wspomniało się tu z niej o tych tylko faktach, które świadczą, że stare tradycye dziejowe łączą Cypr z Francyą, i że naturalna jej interesów waga chyli się ku Syryi i Egiptowi, czego dowodzi jeszcze i ta okoliczność, że w czasie ostatniego głodu, ktory tu przed kilku laty panował, bardzo znaczna liczba mieszkańców wyemigrowała do Syryi i do Egiptu, gdzie kwitnącą i bogatą założyli kolonię. Dzisiejszą liczbę ludności na Cyprze podają źródła tureckie na 100.000 mieszkańców; między tymi 65,000 Greków, 35,000 Turków, 1.200 Maronitów i 600 Europejczyków.

Inną statystykę tej ludności podają źródła greckie, jak np. *Messager d'Athènes*, który twierdzi, że na Cyprze znajduje się blisko do 200.000 ludności, której trzy czwarte stanowią rodowici Grecy. Maronitów oblicza na 12 do 15 tysięcy; reszta rozkłada się na inne narodowości i wyznania. W czasie podboju tureckiego ludność wyspy wynosiła 400,000.

Larnaka głównym jest portem wyspy, i bardzo ożywiony prowadzi handel z Turcyą, kilku zachodniemi narodami, ale największy z Egiptem. Dwoma drugiemi znaczniejszemi miastami portowemi są Limasol i Famagust, znany z bohaterskiej obrony Wenecyan pod dowództwem Bagradina, o czem już dawniej podaliście historyczne szczegóły.

Klimat na Cyprze liczą do umiarkowanych i bardzo zdrowych, zwłaszcza od strony północy. Ale podczas zimy panuje zwłaszcza w górach powietrze dość ostre, a latem stają się upały czasem bardzo dokuczliwe. Już w starożytności słynęła ta wyspa wielką urodzajnością. Dziś rolnictwo na niej bardzo zaniedbane. Produkuje się tu jednak piękna pszenica, zwłaszcza na równinach Messa Ore, dobra oliwa, bawełna, rozmaite owoce, a nadewszystko słynne już w starożytności wina, z których najznakomitsze nazywa się dziś kommandorya, pochodzące z winnic, położonych w pobliżu dawnej rezydencyi Templaryuszów, której ruiny dotąd istnieją. Z tych win ciągnie dziś wyspa główne swe dochody.

Były tu dawniej kopalnie i miny srebra, a zwłaszcza miedzi, po łacinie cuprum, ztąd nazwa Cypru. Dziś całkiem zapuszczone.

Turcy podbili i zajęli wyspę r. 1571. Mehmet Ali opanował ją w r. 1832, ale musiał bezpośrednio prawie zwrócić ją sułtanowi. Dziś przeszła w posiadanie Anglii, przez co morze Śródziemne, jak powszechnie sądzą statyści, obok Gibraltaru i Malty, będących tak samo w jej ręku stanie się angielskiem jeziorem.

GOSPODARSTWO I HANDEL

Stan zasiewów w Galicyi wschodniej w połowie lipca b. r.

(Dokończenie.)

Do żniwa żyta nie zważając na niesprzyjający słotny czas, wzięto się już w wielu miejscach. W najlepszym razie rezultat będzie średni a i ten w zeszłym tygodniu okazywał się problematycznym, ci bowiem, którzy żniwo wśód słoty zaczęli, bali się, aby w kopach nie zrosło, ci zaś znowu, u których żyto jeszcze na pniu, bali się, by się nie wysypało. Ostatnią obawę budzi szczególnej żyto szampańskie, mamy nawet już wiadomość z Przemyskiego, iż tam przy zbiorze dużo się żyta szampanskiego wysypało a dużo także porosło. Lubo nie tak ogólnie jak pszenica, wyległo i przerasta chwastami także i żyto w wielu okolicach Brzeżańskiego, Stryjskiego, Stanisławowskiego i na Pokuciu.

Kończąc rzecz o życie dodajemy, iż z okolic Sądowej Wiszni mamy już jedną datę przeciętnego plonu żyta z morga. Zebrano tam 6 kóp z morga, plon mniej więcej równy na słomę zeszłorocznemu w tej samej okolicy.

Jarzyny z wyjątkiem jęczmienia można powiedzieć, że poprawiły się w ostatnich czasach. Jęczmień zaczęto miejscami kosić, ale jeszcze nie wiele — urodzaju dobrego nie będzie prawie nigdzie, bo choć gdzie był ładniejszy jęczmień, to go słota powaliła. Na Pokuciu zaczynał gnić miejscami. Strączkowe są dość ładne, w Brzeżańskiem jednak i Stryjskiem mocno od słoty miejscami ucierpiały. Hreczka ogółem trzyma się dobrze, tylko w okolicach Rawy bardzo ucierpiały wśród posuchy późniejsze zasiewy.

Z okopowych buraki z niewieloma wyjątkami obiecują plon jako taki, ale za to wśród ciągłej słoty stan kartofli zaczyna budzić obawy. Obawy te są w wielu doniesieniach przeczuciem złego dotąd, mamy jednak już i doniesienia jasne i stanowcze, że kartofle psuć się zaczynają, mianowicie z okolic Kałusza, Starego miasta, Horodenki, Korszowa a i w okolicy Sądowej Wiszni pojawiają się na naci i liściu ziemniaków czarne plamy, zapowiadające ewentualne wygniwanie tychże.

Kapusty bez wyjątku są obecnie wszędzie ładne; kukurudza lubo miejscami rzadka i od słoty poczerwieniała, ogółem jednak trzyma się dobrze.

Wiadomości o tytoniu (z Polesia i z Podola południowego) są przeważnie nie dobre, tytoń bowiem skutkiem słoty parszywieje.

Chmiel skutkiem braku ciepła i pogody kwitnie ogółem słabo, dlatego też i popyt za chmielem po chwilowej stagnacyi, z początkiem lipca znów się teraz więcej ożywił.

Przechodzimy do paszy, w którym to dziale nie spotykamy się również z pomyślnemi wiadomościami. Skutkiem suchej wiosny zbiór pierwszej koniczyny i siana wypadł, jak wiadomo, skąpo; w dodatku zaś, jak się pokazuje, rzadko kto zebrał szczęśliwie. Podobnie jak przy rzepaku ma się rzecz przy sianie i przy koniczynie, to jest, że na zachód od Lwowa sprzęt rozpoczęto wcześniej i uporano się z nim w większej części mniej lub więcej szczęśliwie; gorzej jest jednak na wschód i na południe od Lwowa, tu już tylko wyjątkowo może się niewielu pochwalić dokładnym zbiorem siana i koniczyny, większa zaś część tak siana jak koniczyny stała w ubiegłym tygodniu w polu w kopicach bądź też leżała na pokosach, przejmując słuszną obawą gospodarzy, co się z pierwszym zbiorem paszy stanie, jeżeli pogoda nie wróci i złego choć w części nie naprawi.

Kończąc niniejsze sprawozdanie, możemy na pociechę zapisać, że od dwóch dni zaczęło być ładnie, może więc przecie ustali się tak potrzebna i pożądana pogoda, i wpłynie jeszcze na pomyślniejszy rezultat zbiorów i innych robót w polu, które się skutkiem czterotygodniowej słoty także bardzo opóźniły.

⁂ **Targ lwowski.** (Sprawozdanie tygodniowe Izby handlowej za czas od 13 lipca do 20 lipca.) Wszystkie ceny za 100 kilogramów. Pszenica 8.50 do 10·25 złr. Żyto 5.25 do 6·25 złr. Jęczmień 5·— do 7·— złr. Owies 5·— do 5.50 złr. Hreczka —·— do —·— złr. Kukurudza zeszłoroczna 5·75 do 6·50 złr. Kukurudza nowa 5·25 do 6·— złr. Proso —·— do —·— zł. Groch do gotowania 6.— do 7·75 złr. Groch pastewny 5·— do 6·— złr. Soczewica —·— do —·— złr. Fasola 9.— do 9·25 złr. Bobik —·— do —·— złr. Wyka 4·— do 4·25 złr. Koniczyna najprzedniejsza 30·— do 35·— złr., przednia —·— do —·— złr., średnia —·— do —·— złr., poślednia —·— do —·— złr. Tymotka —·— do —·— złr. Anyż rossyjski —·— do —·— złr. Anyż płaski 42·— do 44·— złr. Kminek 30·— do 32·— złr. Rzepak zimowy 13.25 do 14.30 złr. Rzepak letni 11·75 do 12·25 złr. Rzepik zimowy 10·75 do 11·50 złr. Rzepik letni —.— do —·— złr. Lnianka 9·50 do 10·50 złr. Nasienie lniane 11·50 do 13·— złr. Nasienie konopne —·— do —·— złr. Chmiel —.— do —·— złr. Spirytus gotowy 30·— do 30.70 złr.

÷ **Wiedeń,** 22 lipca. Na dzisieszy targ na bydło rogate spędzono towaru z Galicyi 1680 szt., z Węgier 1372 szt., niemieckiego 135 szt., razem 3187 szt., czyli o 566 sztuk mniej niż przed tygodniem. W tej liczbie było 65 bawołów. Nadto zapowiedziano na środę 563 sztuk bydła kontumacyjnego. Mimo mniejszego spędu targ dzisiejszy tylko przez niejaki czas swego trwania był więcej ożywiony i polepszył się co do cen najwięcej o $1^1/_2$ zł. na 100 kilo; pod koniec targu nastała znów zwykła ociężałość, ceny poczęły się cofać, a nawet pozostało kilka set sztuk bydła bez kupca. Płacono: opasy galicyjskie $52^1/_2$—$55^1/_2$, węgierskie 52—$55^1/_2$, wyjątkowo $56^1/_2$, niemieckie 54—57, krowy 51—54, buhaje 50—52, bawoły 45—48 zł. za 100 kilo martwej wagi.

W Paryżu dnia 18 lipca liczny spęd tak wołów jak skopów pociągnął za sobą znaczną zniżkę, płacono woły po 72—80 ctm. skopy po 95 ctm. do 1.05 frk. za pół kilo.

OSTATNIA POCZTA

W kwestyach bośniackiej i greckiej nastąpił w ostatnich dniach, jak się zdaje, zwrot więcej pokojowy. Według wiadomości z Konstantynopola zaczynają w Porcie przeważać tendencye pojednawcze, i można mieć nadzieję, że układy z Austryą i Grecyą będą odtąd raźniej postępowały.

Parlament angielski przygotowuje się do walnej dyskussyi nad traktatem berlińskim. Naczelnik opozycyi markiz Hartington wniósł następującą rezolucyę: „Izba gmin dowiedziała się z zadowoleniem, że niepokoje, których widownią był Wschód, zostały przez traktat berliński ukończone bez dalszego użycia siły zbrojnej. Izba wyraża swą radość z powodu rozszerzenia wolności i samodzielności niektórych narodów w Turcyi europejskiej, ubolewa wszakże, że nie uznano za możliwe uczynić po słuszności zadość pretensyom rządu greckiego i greckich poddanych Porty, i że przez objęcie absolutnej gwarancyi integralności tureckich terytoryów w Azyi, wojskowe zobowiązania Anglii w sposób niepotrzebny rozszerzone zostały. Izba ubolewa, że nieokreślone zobowiązania, które rząd Jej król. Mości wziął na siebie co do lepszej administracyi owych prowincyi, włożyły na państwo ciężką odpowiedzialność, gdy z drugiej strony nie wskazano dostatecznych środków do spełnienia tych zobowiązań, i że te zobowiązania przyjęto bez poprzedniego zawiadomienia parlamentu“.

Do tej rezolucyi wnieśli konserwatyści poprawkę, w której proponują adres do królowej, pochwalający politykę rządu. Rozprawy nad rezolucyą Hartingtona rozpoczną się w poniedziałek i potrwają zapewne kilka dni.

W Albanii przygotowuje się zbrojny ruch przeciw Czarnogórcom. Odkąd znikły wszelkie widoki na interwencyę Austryi, katoliccy górale albańscy zachęcani przez księży, postanowili własnemi siłami zrzucić nienawistne jarzmo czarnogórskich zdobywców. Mieszkańcy Autiwari zawarli z Skutarczykami ligę, której hasłem jest wojna przeciw Czarnogórcom, aż do ostateczności. W szkołach i kościołach założono biura werbunkowe „dla armii narodowej“ a komitet rewolucyjny, mający swą siedzibę w Skutarach wydał rozkaz, aby wszyscy Albańczycy od 17 do 70 roku życia chwycili za broń w obronie rodzinnego kraju. Komitet spodziewa się zebrać w ten sposób 80—100.000 ludzi, nad którymi obejmie dowództwo książę Mirydytów, Bib-Prenk Doda. Komendant turecki Hussein basza przypatruje się obojętnie temu wszystkiemu, a podobno popiera nawet potajemnie ten ruch rewolucyjny, któremu, jak słychać, konsul włoski nie jest obcym.

Z Włoch nadchodzą same tylko wiadomości o demonstracyach urządzanych przez Stowarzyszenie *dell' Italia irredenta*. W niedzielę odbył się w Rzymie w teatro Politeama wielki mityng demokratyczny, na którym sformułowano i uchwalono rezolucye, zwrócone przeciw Austryi. Wieczorem podczas muzyki na Piazza Colonna kilkudziesięciu młodych ludzi urządziło demonstracyę anti-austryacką. Ponieważ pałac ambasadorski przy placu weneckim był otoczony wojskiem, demonstranci udali się przed prywatne mieszkanie ambasadora austryackiego br. Haymerle i wznosili tam okrzyki *„Abbasso Austria! Eviva Trento! Eviva Trieste! Abbasso Corti!* W Turynie, Palermie, Genui i Pizie odbyły się tego samego dnia podobne mityngi. Cała prasa włoska potępia chórem te bezrozumne manifestacye, które, jak zapewniają połurzędowe telegramy, nie znajdują żadnego echa między ludnością. Rząd oficyalnie wyparł się ich — zkądże się biorą? Czy garstka szalonych ludzi miałaby odwagę działać wbrew opinii publicznej, gdyby nie czuła moralnego poparcia? Trafnie wyraża się genueński *Corriere Mercantile*: „Z jednej strony rząd potępia i gani te demonstracye, z drugiej strony urządzają się mityngi, na których wznoszone bywają okrzyki: *„Morte all' Austria!“* O, jak godną jest postawa Włoch!“

Charakterystycznem jest, że prasa rossyjska, jedyna w Europie, odzywa się sympatycznie o włoskich demonstracyach i usprawiedliwia je, jak umie.

Gołos mniema, że zajęcie Bośnii i Hercegowiny przez Austryę będzie prologiem wojny między Austryą a Rossyą. Wojna ta nastąpi, skoro tylko Rossya odpocznie cokolwiek, odzyska siły i wyleczy się z ran w ostatniej wojnie zadanych. Rossya musi odzyskać stanowisko na Wschodzie, odjęte sobie przez traktat berliński.

Agitacyom włoskim dzienniki rossyjskie przypisują wielkę doniosłość, przepowiadając, że ztamtąd właśnie rozpocznie się „dzieło pokoju“, stworzone przez kongres berliński, t. j. nowa wojna. Korespondent do dziennika *Nowoje Wremia* upewnia, że „skoro wojska austryackie przekroczą granice Bośnii, natychmiast sztandar włoski zacznie powiewać w Albanii — a co ztąd wyniknie — odgadnąć łatwo“.

W przeciągu dwóch ostatnich miesięcy zamknięto, jak się *Czas* dowiaduje, w guberniach Lubelskiej, Siedleckiej i Łomżyńskiej, 14 kościołów łacińskich, położonych wśród Unii; 7 z tych kościołów stanowczo zamknięto, jak między innemi w Paprotni, w Piszczaczu, w Niecieczy. Drugie 7 zamknięto chwilowo tylko; jako przyczynę zamknięcia podają albo śmierć proboszcza, albo że kościół wymaga reperacyi.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Wiedeń, 23 lipca. Radca dworu profesor dr. Karol Rokitansky umarł dziś rano.

Polit. Corr. donosi z Konstatynopola 23 b. m.: Szesnaście batalionów rossyjskich piechoty z liczną artyleryą zajęło Szumlę. Rossyjscy urzędnicy cywilni objęli administracyę z rąk tureckich urzędników cywilnych, którzy odjechali do Warny. Toczą się obecnie ożywione rokowania co do opuszczenia pozycyj zajmowanych przez Rossyan pod Konstantynopolem. Stanie się to po ustąpieniu Turków z Warny, co niezadługo nastąpi. Turcy życzą sobie, aby Rossyanie cofnęli się o 24 godzin drogi za Czataldżę, Rossyanie zaś chcą się cofnąć tylko na odległość jednej godziny drogi. Turcy prowadzą rokowania z pewną nieufnością, gdyż obawiają się, że Rossyanie chcą tylko wziąć Szumlę i Warnę w posiadanie, a ostatecznie nie opuszczą pozycyj pod Konstantynopolem. Wczoraj odbyła się rada ministrów w sprawie Bośnii. Pogłoski o zawarciu austryacko-tureckiej konwencyi na razie nie potwierdzają się.

Rzym, 23 lipca. Radykalny dziennik *Capitale* protestuje przeciw demonstracyom, które uchybiają narodowej godności i mogą sprowadzić dyplomatyczne zawikłania. *Capitale* zaleca Włochom baczność. Są powody do przypuszczenia, że po za temi demonstracyami stoją indywidua, znane jako wrogowie obecnego stanu Włoch.

Ten sam dziennik donosi, że sprawozdanie o niedzielnej demonstracyi przesłano wczoraj władzy sądowej do zbadania, czy nie należałoby zarządzić śledztwa.

Wiedeń, 24 lipca. (*Tel. pryw.*) Cesarz wyniósł prezydenta sądu krajowego we Lwowie, dr. Tarnawskiego do stanu szlacheckiego.

Londyn, 24 lipca. (*Tel. pryw.*) W instrukcyach markiza Salisburego stanowiących wstęp do ogłoszonych protokołów kongresu berlińskiego, znajduje się sympatyczny ustęp o Austryi, który tak opiewa: Co do granic Serbii i Czarnogóry tudzież układu w sprawie Bośnii i Hercegowiny nie należy zapominać o dawnym aliansie i ogólnej zgodzie interesów Anglii i Austryi. Było to rzeczą ważną, aby w sprawach tych reprezentanci Anglii popierali każdy stosowny wniosek, który wychodzi na korzyść Austro-Węgier i wzmacnia to państwo.

Tryest, 24 lipca. (*Tel. pryw.*) *Triester Zeitung*, wspominając o demonstracyach w Rzymie, oświadcza, że obywatele Tryestu są dobrymi patryotami austryackimi, i wzywa radę municypalną, aby wyleczyła Włochów z mniemania, iż ludność tryesteńska pragnie jakiej zmiany stosunków. Na wieczornem posiedzeniu rady municypalnej nastąpić ma patryotyczna demonstracya w tym duchu.

Paryż, 24 lipca. Mac-Mahon podpisał ratyfikowany traktat berliński. Wymiana ratyfikacyi zaraz nastąpi.

Bruksela, 24 lipca. Nadzwyczajna sessya Izby została otwarta bez mowy tronowej.

Rzym, 24 lipca. *Opinione* zaprzecza wiadomości o nadejściu noty austryackiej w sprawie agitacyi stowarzyszenia *Italia irredenta*. Rząd włoski zapobiegł zażaleniu Austryi, ganiąc wypadki ostatnich czasów i zapewniając, że większość ludności nie brała w nich udziału.

Londyn, 24 lipca. W Izbie wyższej Beaconsfield oświadcza, że trzymanie w tajemnicy konwencyi angielsko-tureckiej było potrzebne. Układ nie został zawarty na podstawie niedostatecznej informacyi. Gdy przedłożone zostaną dalsze dokumenta, Izba rozstrzygnie, czy rząd przestrzegał najlepszej polityki.

W Izbie gmin odpowiedział Bourke, że rząd nie ma wiadomości, jakoby sułtan oświadczył na wielkiej radzie, iż reformy administracyjne w azyatyckiej Turcyi muszą podlegać monarszym prawom jego jurysdykcyi. Oprócz przedłożonego niema innego dodatku do konwencyi angielsko-tureckiej. Holker oświadcza, że Anglia wzięła Cypr w posiadanie tylko w myśl konwencyi.

Wskutek mesażu królowej o zezwolenie na małżeństwo ks. Connaught i ustanowieniu listy cywilnej, Dilke zapowiada poprawkę opozycyjną.

Królowa nadała Salisburemu order podwiązki.

Telegrafowany kurs wiedeński.

Wiedeń, 23 lipca 1878, godzin[illegible] 2 min. 18. Losy kredytowe 162·25, Węg. akcy. kredyt 234 50, Akcye [illegible] 116·50, Akcye banku Union 74 75, Akcye kolei Karola Ludwika 246·—, Akcye kolei północ[illegible] 205·—, Akcye kolei połudn[illegible] 79 —, Ak[illegible] kolei Alföld 129·—, Akcye kolei [illegible]lżbiety 175·50, Akcy[illegible] kolei Lwow-Czerniow. 137 75 Akcye kolei węg. północno-[illegible] 124 50, Akcye kolei Rudolfa 126·50, Akcye kolei Albrechta 38·—, Węg. oblig. państw. w złocie 68·75, Galic. oblig. indemn. 84 75, Losy z r. 1864 142·50, Akcye k[illegible] 120·75, Akcye banku [illegible] 111·— Losy tureckie 26·—, Akcye kolei [illegible] 96 25, Akcye kolei państwowej 262 25, Akcye banku z wiązkowego 115·50, Rubel papierowy 1·23¾, Węgierskie losy 85·25, Ma[illegible]niem. 57·15, Węgierski[illegible] rent[illegible] —.— Usposobienie ciche.

Wiedeń, dnia 23 lipca, godzina 5, minut 20. Akcye kredytowe 259·40, Anglo-austr. —·—, Akcye banku Union —.—, Kolej Kar. Ludw. 246·—, Południowa 79·—. Renta pap. 64·35, Galic. bank. hyp. 91·25, Gal. oblig. indemn. —·—, Gal. listy zastaw. banku włośc. 92·75. Losy z r. 1860 —·—, Napoleonsdor 9·37½, Rubel papierowy —·—, Usposobienie bez ruchu.

Wiedeń, dnia 24go lipca, godzi[illegible] 10 minut 36. Akcye kredytowe 260 60 Anglo-Austr 117·10. Unionsbank 75 20 Kolej Karola Ludwika 246 25, połud[illegible] 79 50. Rubel papierowy 1·24, Gal. listy zasta[illegible] —·—, Gal. listy indemnizacyjne —·—, Gal. bank rustykalny —.—, Losy z r. 1860 — — Napoleonsdor 9·27½. Usposobie[illegible] silne.

W nieobecności redaktora odpowiedzialny za redakcyę
Dr. Bronisław Łoziński.

Podziękowanie.

Ciągdalszy składek, które na rzecz zakładu głuchoniemych we Lwowie nadesłali:

Ze składki w c. k. urzędzie pocztowym, na centralnym dworcu kolei, we Lwowie 6 zł. 8 ct., ze składki w kościele parafialnym Panny Maryi Snieżnej 5 zł., parafianie obrz. łac. w Chodorowie 5 zł. 83 ct., ks. Piątkowski proboszcz obrz. łac. tamże 2 zł., parafianie obrz. łac, w Swirzu 5 zł. 21 ct., ks. Jaworski proboszcz obrz. łac. 2 zł., i ks. Nawrocki Wikary tamże 1 zł., c. k. Sąd powiatowy w Tarnobrzegu 3 zł. 75 ct. p. Ignacy Kupetz 1 zł., p. Jan Walter 1 zł., p. Emil Gronziewicz 1 zł., p. Kajetan Padewski 50 ct., gmina w Tłustem 1 zł. 50 ct., ks. Hadyk gr. kat. paroch w Tłustem 50 ct., gmina miasta Lubaczowa 10 zł., p. Lubczyński nauczyciel ze swoją szkołą w Mogile 1 zł., p. Kołodziejczyk rolnik w Mogile 1 zł., ks. Andrzej Kronenberger w Mogile 1 zł., p. Paweł Henisz 1 zł., pni Eleonora Rogozińska 50 ct., N. N. 1 zł., za pośrednictwem i na ręce Wgo A. Geistlenera naczelnika c. k. Dyrekcyi skarbu w Brodach złożyli p. A. Geistlener 5 zł. p. J. Jaszczur 1 zł., p. W. Kohmann 1 zł., c. k. główny urząd cłowy w Brodach 4 zł., c. k. uboczny urząd cłowy w Berlinie 8 ct. 10 ct., c. k. uboczny urząd cłowy w Grzymałówce 2 zł., p. Franciszek Nawrocki c. k. poborca 1 zł., p. M. Pawlikowicz c. k. poborcal zł., c. k. nadzór straży skarbowej w Bełzie 2 zł. 90 ct., c. k. nadzór straży skarbowej w Sokalu 6 zł. 15 ct., c. k. nadzór straży skarbowej w Szczurowicach 16 zł. 30 ct., c. k. nadzór straży skarbowej w Radziechowie 4 zł. 70 ct., c. k. nadzór straży skarbowej w Brodach 10 zł. 95 ct., c. k. nadzór straży skarbowej w Załoścach 5 zł. 40 ct., c. k. nadzór straży skarbowej w Złoczowie 3 zł. 85 ct., c. k. nadzór straży skarbowej w Przemyślanach 8 zł. 50 ct., c. k. nadzór straży skarbowej w Busku 34 zł., suma 167 zł. 72 ct., a z doliczeniem poprzednio zebranych 1877 zł. 15 ct. Czyni razem 2044 zł. 87 ct. w. a.

Za powyższe dary, poczuwa się Dyrekcya zakładu głuchoniemych do miłego obowiązku, szanownym ofiarodawcom złożyć serdeczne podziękowanie.

Lwow 23 lipca 1878.

[illegible]ostrzeżenia meteorologiczne

z dnia 24 lipca 1878 o godz. 7 rano.

Barometr 729.29mm. Psychrometr suchy 14.1°C. Psychrometr wilgotny 12.8°C. Prężność pary 10.2mm Wilgoć 8[illegible]% Zachmurzenie 5 Wiatr NE 2 Ozon 8. Opad w mm. z ostatnich 24 godzin. — Temperatura powietrza + 11.3°R.

Barometr idzie w górę.

[illegible]zyjechali do Lwowa.

dnia 24 lipca 1878.

Hotel Europejski.

Pp. K. hr. Mołodecki z Brodów. K. br. Błażowski z Nowosiołek. K. Müllern z Wiednia. K. Gilnremer z Tarnowa. J. Bumbaw z Czerniowiec. W. Linicki z Przemyśla.

Hotel Angielski.

Pp. Z. Krzeczunowicz z Korszowa. B. Skibniewski z Balic. K. Weber z Banunin. K. Moszoro z Korczowa. F. Leszczyński z Tarnowa. F. Nowakowski z Turynki. A. Grot z Sokala.

Hotel George'a

Pp. O. hr. Komorowska z Włoch. K. Tchórznicki z Krakowa. S. Bandeau z Warszawy. A. Pohl z Bremen.

Hotel Langa.

Pp. A. Ławinski z Krakowa. A. Müller z Wiednia. A. Porger z Wiednia. J. Grimm z Wiednia. Dr. J. Gottlieb z Brzeżan. S. Brenner z Petersburga. K. Hüller z Czerniowiec. Wolf Katz z Czerniowiec F. Kolm z Pragi. K. Bispinghoff z Barmen.

Hotel Lazarusa.

Pp. M. Konirski z Podkamienia. W. Hurmanowicz z Wiednia. A. Riszka z Rawy. K. Leder z Zaleszczyk.

Cennik lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej.

Lwow, dnia 23 lipca 1878.

	płacą zł.	płacą ct.	żądają zł.	żądają ct.
	walutą austr.			
1. Akcye za sztukę.				
Kol. g. Kar. Ludw. po 200 zł. m. k.	245	50	248	--
Kol. lwow.czer.-jas. „ 200 zł. m.k.	137	—	139	—
Banku hip. galic, 200 zł. w. a.	244	—	248	—
Banku kredyt. gal. po 200 zł. w. a.	215	—	218	—
2. Listy zast. za 100 zł.				
Tow. kredyt. galic. 5% w. a.	85	50	86	25
„ „ „ 4% „	80	--	81	—
„ „ „ 5% okresowe	85	50	86	25
Banku hip. galic. 6% w. a.	90	80	91	60
Listy dłużne Z. kr. wł. 6% w. a.	91	50	93	50
3. Listy dłużne za 100 zł.				
Ogóln. roln. kred. Zakł. dla Gal i Bukow. 6% los. w 15 lat.	90	25	91	30
Tow. kr. m. 6% w. a. w 15 lat.	—	—	—	—
„ „ 6% w. a. w 30 lat.	—	—		
4. Oblig. za 100 zł.				
Indemniz. galic. 5% m. k.	84	65	85	50
Oblig. Komunalne gal. Zakł. kred. włościańskiego 6% w. a.	90	—	91	
Pożyczki kraj. z r. 1873 po 6%	90	—	91	25
5. Losy Miasta Krakowa	14	25	15	50
„ „ [illegible]nisławowa	20	—	22	—
6. Monety.				
Dukat holenderski		34	5	44
Dukat cesarski	5	38	5	48
Napoleondor	9	24	9	32
Półimperyał	9	44	9	62
Rubel rossyjski srebrny	1	72	1	82
„ papierowy	1	23	1	25
100 marek niemieckich	56	70	57	70
Srebro	100	75	102	50
Kupony [illegible] srebrze	100	25	102	—

(bez kupona; bez kupona bieżącego)

Kurs giełdy wiedeńskiej.

dnia 20 lipca 1878.

1. Dług Państwa.	płacą.	żądają.
Jednolity dług Państwa w banknot. maj-listopad	64.75	64.90
luty-sierpień	64.75	64.90
Jednolity dług Państwa w srebrze styczeń-lipiec	66.60	66 80
kwiecień-październik	66 60	66.80
Losy z roku 1839 cała	332.50	333 50
„ „ 1839 piąta część	331 50	332 50
„ „ 1854 po 250 złr.	109.—	109.50
„ „ 1860 po 500 złr. 5%	114.—	114.25
„ „ 1860 po 100 złr. 5%	123.25	123.60
„ „ 1864 (z premią) po 100 złr	142.25	142.75
„ „ 1864 „ po 50 złr	141.25	141.75
Renty Como po 42 lir. aus.	24 —	25.—
Listy zastaw. domen państw po 12 złr. 5%	140.—	140 50
Austr. asyg. skarb. zwrotne 1878 5%	98.50	99 —
Austr. renta zł. wolna od podatk. 4%	75.—	75.15
2. Obligacye indemn. 5% za	—.—	—.—
Czech	102 50	103.50
Bukowiny	81.50	82.—
Galicyi	84.80	85.30
Niższej Austryi	104.50	105.—
Siedmiogrodu	76 25	77.—
Węgier	79.50	80.—
3. Inne pożyczki publiczne.		
Galic. pożyczka krajowa z r. 1873 5%	—	—
4. Akcye.		
Bank Anglo-aust. 200 zł. emit. zł. 120	118.60	118.80
Inst. kred. dla handlu po 160 zł.	260.80	261.20
Niższo-austr. tow. eskont po 500 [illegible]	762.—	768.—
Gal. banku hip. po 200 zł.	—.—	—.—
Gal. bank. d. handl. i prz. a 200 [illegible]	—	—.—
Gal. zakł. kred. ziemski a 200 z	—.—	—.—
Banku narodowego a 600 zł.	830	832.—
Kol. Albrechta a 200 zł. w srebrze	—.—	—.—
Austr. tow. żeglugi par. po 500 zł. [illegible]	497.—	499.—
Kol. Cesarzow. Elżbiety po 200 zł. m. k.	174.—	174.50
Kol. Preszów-Tarn. (w. c.) a 200 zł. w srbr	—.—	—.—
Półn. kolei po 1000 zł.	2060 —	2065.—

	płacą.	żądają.
Kol. Kar. Ludwika po 200 zł. [illegible]	247 25	247.50
Lwow. Czern. kolei po 200 zł. w. a. w sr.	138 —	138.50
Tow. kol. żel. państ. po 200 zł. m. k.	261.25	261.75
Połud. kol. państw. po 200 zł. w. a.	80.—	80.25
I. Kol. węg. gal. a 200 zł. w sr	96.75	97.25
5. Listy zast. losowan.		
Ogólny rolniczo-kredytowy Zakład dla Galicyi i Bukowiny, w 15 l. 6%	— —	90.—
Powsz. austr. zakł. kred. ziem. 5% w sr	108 50	109.—
Gal. zakł. kr. ziem. Krak. los. w 15 l. 6%	90 —	92 —
„ „ „ „ „ w 20 „ 7%	95.50	96.50
„ „ „ „ „ w 36 „ 5%	94 —	—.—
Gal. Tow. kred. w. a. po 4%	79.50	—.—
„ „ „ „ po 5%	85.25	85 75
„ „ „ „ po 5% [illegible] tach zwrotne	85.25	85.75
Gal. banku hipot. po 6%	90.75	91 25
Gal. zakł. kred. włośc. po 6%	92.75	93.25
Tow. kred. miejs. lw. w 15 l. wyl. po 6%	—.—	—.—
„ „ „ „ w 30 l. wyl. po 5%	—.—	—.—
Banku narodowego po 5%	—.—	—.—
Węg. tow. ziem. po 5½%	96 50	97.—
„ „ „ po 5%	86.50	86.75
6. Obligacye z prawem pierwszeństwa (za 100 zł.)		
Kol. Albrechta a 300 zł. 5% w. a.	74.50	76 —
Tow. kol. żel. Preszów-Tarnów (w cz.) a 300 zł. 5% w srebr.	—.—	—.—
Kol. poł. po 100 zł. m. k.	—.—	103.50
„ „ 100 zł. w. a.	97.—	98 —
Kol. gal. Kar. Ludw. po 300 zł. 5% I. emis.	101 —	101.50
„ „ „ II. emis.	100.—	100.25
„ „ „ III. „	98 30	98.60
„ „ „ IV. „	98.—	—.—
Kol. Lwow.-Czer.-Jas. II. em. i. 300 zł. 5% w srebrz. z r. 1866	80 —	80.50
z r. 1867	82.75	83 25
z r. 1868	76.—	76.50
z r. 1872	70.50	—.—
Węg. gal. kol. à 200 zł 5% w srebrze	70.40	70.70
7. Losy.		
Inst. kred. dla hand. i prz. po 100 zł. w. a.	162.—	162.25
Clarego po 40 zł. m. k.	31 75	— —
Tow. żegl. par. na Dunaju po 100 zł m.	94 50	95 —

	płacą.	żądają
Keglevicha po 10 zł. m. k.	14.—	14.50
Losy miasta Krakowa	14 75	15.25
Pożyczka miasta Budy po 40 zł. w. a	27 90	28.30
Palfiego po 40 zł. m. k.	30.25	30.75
Fundacya szpit. Arcyksięcia Rudolfa	14 50	15 —
Salma po 40 zł. m. k.	38.—	38.50
St. Genois po 40 zł. m. k.	38.—	38.50
Poż. miasta Stanisławowa po 20 zł. wa.	20 50	21.50
Poż. Tryestu po 100 zł. m. k.	117.75	118.25
„ „ 50 zł m. k	61.—	63.—
Waldsteina po 20 zł m. m.	23.—	24.—
Windischgrätza po 20 zł m. k.	28.25	28.75
Weksle (na 3 miesiące)		
Augsburg za 100 zł w. p n	—.—	—.—
Berlin za 100 mark w. n. p.	—.—	—
Frankfurt za 100 mark p,	— —	—.—
Hamburg za 100 mark w. p. n.	—.—	—.—
Londyn za 10 ft. szt.	115.55	115.90
Paryż za 100 fr.	46.10	46.20
Kurs złota.		
Dukat cesarski men.	5.49.—	5.50.—
„ pełnej wagi	5.49.—	5.50 —
Korona	—.—	—.—
20-frankówka	9.27.—	9.28.—
Rossyjski imperyał	9.49.—	9.51 —
Talar związkowy	—.—	—.—
Srebro	101.—	101 10

Z lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej.

Telegrafowany kurs wiedeński.

z dnia 23 lipca 1878.

	zł	ct
Jednolity dług państwa w banknotach	64	30
„ w srebrze	66	40
Renta w złocie	74	70
Losy pożyczki z roku 1860	113	80
Akcye banku wiedeńskiego	832	—
„ „ kredytowego	259	—
Londyn	115	50
Srebro	101	—
Napoleondor	9	27
Dukat cesarski men.	5	50
100 marek niemieckich	57	10

Dziennik Urzędowy.

(4226 3—3) **Ogłoszenie.**

L. 1489. C. k. sąd powiatowy w Bóbrce ogłasza: Józefa Błażkowego z Sokołówki uznano sądownie marnotrawcą i ustanowionemu kuratora Andrzeja Mecha.

C. k. sąd powiatowy.

Bóbrka dnia 25 marca 1878.

(4247 2—3) **Obwieszczenie.**

L. 5794. C. k. sąd powiatowy w Jarosławiu ogłasza, iż Michał Błajda z Rączyny uznany za marnotrawcę, kuratorem Józef Kubicki z Rączyny.

Jarosław 7 czerwca 1878.

(4230 1—3) **Obwieszczenie.**

L. 5260. Dobromilski sąd powiatowy ogłasza, że w dniach 30 sierpnia, 14 października i 15 listopada 1878 każdym razem o godz. 10 przed południem przeprowadzoną będzie przymusowa sprzedaż realności Jana Hawana w Huczku pod. l. k. 87 położonej na zaspokojenie wierzytelności zakładu kredytowego włościańskiego w kwocie 281 zł. 27 ct. w. a. Warunki wolno jest w registratrze przeglądać. Kuratorem wierzycieli ustanowiono p. Sabina Budzynowskiego z Dobromila.

Dobromil dnia 8 lipca 1878.

(4268 1—3) **Edykt.**

L. 8858. C. k. sąd krajowy zawiadamia z miejsca pobytu i życia niewiadomą Joannę Uchwat, że dla niej wręczenie jej uchwały tutejszej z dnia 18 lutego 1876 l. 3624, którą na wezwanie tutejszego c. k. sądu miejsko-delegowanego z dnia 31 stycznia 1876 l. 27226 polecono hipotece, ażeby Leona, Józefa i Stanisława Uchwatów, każdego w 7/48 części realności pod nr. 289 kat. 17 w Półwsie Zwierzynieckiem położonej, zaś Joannę Uchwat za właścicielkę 3/48 części tejże realności, następnie Leona Uchwata za właściciela 3/48 części tej realności od Joanny Uchwat nabytych zaintabulowała, kuratora w osobie adwokata Fanstyna Jakubowskiego ustanowiono.

Kraków dnia 26 kwietnia 1878.

(4270) **Obwieszczenie.**

L. 4341. C. k. sąd powiatowy w Żurawnie podaje do powszechnej wiadomości, że 31 lipca 1878 rozpocznie w gminie katastralnej Protessach dochodzenie miejscowe celem założenia księgi gruntowej dla tej gminy.

Kto ma interes prawny w zbadaniu stosunków posiadania może się zgłosić i wszystko przytoczyć, co dla wykazania lub ochrony praw swych za stósowne uzna.

Żurawno 29 czerwca 1878.

(4271 1—3) **Edykt.**

L. 26311. C. k. sąd krajowy we Lwowie podaje do powszechnej wiadomości, iż uchwałą z dnia dzisiejszego celem zaspokojenia sumy 22829 złr. 69 ct. a. w. z pn. przymusowa sprzedaż przez publiczną licytacyę realność pod l. 389$^1/_4$ we Lwowie położonej Franciszka Swietlika własnej a wedle dom 120 pag. 100 n. 38 on. dłużnej sumie za hipotekę służącej dozwoloną została i która przeprowadzoną zostanie w 3 terminach a mianowicie na dniu 4 września 18 września i 9 października 1878 każdym razem o godzinie 10 z rana w tutejszym sądzie krajowym pod następującemi warunkami:

Jako cenę wywołania ustanawia się wartość tej realności przez galic. kasę oszczędności przy udzieleniu pożyczki w sumie 65000 złr. a. w. przyjętą poniżej której ta realność w powyższych terminach sprzedaną nie będzie.

Każdy chęć kupna mający winien przed rozpoczęciem licytacyi sumę 6500 złr. a. w. bądź w gotowiźnie, lub w książeczkach galic. kasy oszczędności bądź też w listach zastawnych galic, towarzystwa kredytowego ziemskiego lub galic. Banku hipotecznego, albo też w innych papierach wartościowych do lokacyi pupilarnej przydatnych wedle ostatniego tychże kursu obliczonych do rąk komisyi licytacyjnej jako wadyum złożyć.

Wadyum nabywcy zostanie zatrzymanem i o ile w gotówce lub w książeczkach kasy oszczędności złożonem było w cenę kupna w liczonym innym zaś licytantom po ukończonej licytacyi zwróconem będzie.

Gdyby realność ta w powyższych trzech terminach wyżej lub przynajmniej za cenę wywołania sprzedaną nie została natenczas wyznacza się do ułożenia warunków przystępniejszych termin na dzień 10 października 1878 o godzinie 11 zrana na którym wierzyciele pod tym rygorem stanąć mają iż niestający jako przstępujący do większości głosów obecnych uważani będą.

Resztę warunków licytacyjnych wolno każdemu chęć kupienia mającemu w registraturze sądowej lub przy licytacyi w sądzie przejrzeć.

O tej rozpisanej licytacyi zawiadamiamy oprócz stron interesowanych Annę z Janochów Stupnicką z życia i miejsca pobytu niewiadomą tudzież wszystkich tych którzyby po dniu 7 maja 1878 prawo hipoteki uzyskali lub którymby niniejsza lub przyszłe uchwały egzekucyjne z jakiego bądź powodu albo w cale nie albo wcześnie przed terminem doręczone być nie mogły na ręce ustanowionego kuratora adwokata Żukotyńskiego i przez niniejszy edykt.

Lwów 28 czerwca 1878.

(4227 1—3) **Edykt.**

L. 1216. C. k. sąd powiatowy w Kopyczyńcach ogłasza że celem ściągnięcia należytości Josla Feinsteina w kwocie 300 złr. w. a. z pn. odbędzie się w drodze egzekucyi przymusowa sprzedaż realności pod l. k. 49 sub. rep. 7 w Chłopowie położonej ciała tabularnego nie stawiącej Choptianego własnej na 1530 złr. w. a. oszacowanej która odbędzie siętutejszym sądzie w 3 terminach dnia 19 września 17 października i 19 listopada 1878 każdym razem o godzinie 10 przed południem.

Na pierwszym i drugim terminie realność ta tylko za lub wyżej ceny szacunkowej zaś na trzecim także i niżej ceny szacunkowej sprzedaną zostanie.

Cena wywoławcza wynosi kwotę 1530 zł. w. austr.

Wadyum 153 złr w. a.

Bliższe warnnki będzie można przejrzeć w tusądowej registraturze.

Kopyczyńce 30 kwietnia 1878.

(4248) **Ogłoszenie.**

L. 3884. Ces. król. sąd powiatowy w Jazłowcu oznajmia, że dochodzenia w sprawie założenia ksiąg gruntowych w gminie katastralnej Krzywołuka dnia 19 sierpnia 1878 się rozpoczną.

Każdy, kto ma interes prawny w zbadaniu stosunków posiadania, może przed dochodzeniami kierującym się zgłosić i wszystko przytoczyć co dla wyjaśnienia lub ochrony swych praw za stosowne uzna.

Jazłowiec dnia 18 lipca 1878.

(4243) **Ogłoszenie.**

L. 73. Komisya hipteczna przy c. k. sądzie powiatowym w Bochni urzędująca zawiadamia, iż dochodzenia miejscowe celem założenia ksiąg gruntowych dla gminy „Uście solne" z miejscowościami „Stare Uście" „Błonie" i „Łany" dnie 12 sierpnia zaś dla gminy „Słomka" dnia 2 września 1878 rozpoczyna.

Bliższe szczegóły zawierają ogłoszenia w urzędach gminnych.

Bochnia dnia 20 lipca 1878.

(4211 1—3) **Konkurs.** L. 129.

Celem obsadzenia opróżnionej posady c. k. notaryusza w Sądowej Wiszni, a w razie przeniesienia na to miejsce c. k. notaryusza naszego okręgu i celem obsadzenia tej opróżnionej posady, rozpisujemy konkurs, wzywając wszystkich ubiegających się o tę posadę, by podania swoje, w których się wymogami 86 ust. not. przepisanemi wykazać mają do tej c. k. Izby notaryalnej, a to należący do zawodu adwokackiego i notaryalnego przez swoje przełożone Izby, c k. urzędnicy zaś przez swoją przełożoną władzę w przeciągu 4 tygodni od dnia ostatniego ogłoszenia konkursu licząc wnieśli.

Z c. k. Izby notaryalnej Samborsko-Przemyskiej.

Przemyśl dnia 6 lipca 1878.

(4251 1—3) **Edykt.**

L. 3246. C. k. sąd powiatowy w Wadowicach ogłasza że w dniach 5 września, 17 października i 14 listopada 1878, każdym razem o godzinie 10 rano w budynku tutejszo-sądowym odbędzie się, celem zaspokojenia należytości Jana Czyżowskiego w kwocie 587 złr. 20 kr. aw. wraz zpn. egzekucyjna sprzedaż publiczna gospodarstwa pod l. 85/54 w Spytkowicach położonego Józefa Cipty własnego, składającego się z domu, stodoły, piwnicy i gruntu 7$^1/_2$ morgów protokołem z dnia 5 lipca 1870 egzekucyjnie zajętego na 1065 zł aw. oszacowanego, a obecnie w ślad wykazu hipotecznego n. 73 ciało hipoteczne stanowiącego z tym warunkiem iż takowe na pierwszych dwóch terminach tylko za lub wyżej ceny szacunkowej na 3 zaś terminie także i niżej tej ceny sprzedanem będzie; wadyum wynosi 107 zł. wa. Resztę warunków, tudzież protokół egzekucyjnego oszacowania, wyciąg tabularny przejrzeć można w registraturze tutejszo-sądowej.

Wadowice dnia 16 lipca 1878.

(4196 3—3) **Kundmachung.** Zl. 1652.

Vom k. k. Bezirksgerichte in Zbaraż wird bekannt gegeben, daß zur Hereinbringung der WS. pr. 67 fl. s. N. G. die exekutive Feilbiethung der der Teodosia Żyta gehörigen Realität sub. Nr. 36 in Bazarzynie in 3 Terminen und zwar: auf den 7 August, 9 September und 15 October 1878 jedesmal um 10 Uhr Vormittags hiergerichts stattfinden.

Der Ausrufspreis beträgt 120 fl., das Vadium 12 fl. ö. W.

Das Pfandbeschreibungs und Schätzungsprotokoll können in der hiergerichtlichen Registratur eingesehen werden.

Zbaraż, den 18 April 1878.

(4192 3—3) **Edikt.** Zl. 6230.

Vom k. k. Kreisgerichte zu Stanislau wird bekannt gemacht, es sei über das gesammte, wo immer befindliche, bewegliche, so wie über das, in den Ländern, für welche die Koncursordnung vom 25 Dezember 1868 R. G. B. 1869 Nr. 1 gilt gelegene unbewegliche Vermögen des Jakob Walenberg, Realitätsbesitzer in Alt Bohorodczany der Koncurs eröffnet worden.

Zur Leitung derselben wurde der k. k. Kreisgerichts-Adjunct Rybczyński und als einstweiliger Massaverwalter Hrr. Josef Szeliński Realitätsbesitzer in Bohorodczany bestimmt.

Alle diejenigen, welche gegen diese Koncursmasse einen Anspruch als Koncursgläubiger erheben wollen, haben ihre Forderungen selbst wenn ein Rechtsstreit darüber anhängig sein sollte, innerhalb 60 Tagen vom Tage der Kundmachung dieses Edictes an, bei dem k. k. Kreisgerichte in Stanislau nach Vorschrift der Koncursordnung, zur Vermeidung der in derselben angedroheten Nachtheile, zur Anmeldung, und bei der auf den 26 September 1878 h. g. bestimmten Tagfahrt zur Liquidirung und zur Rangbestimmung zu bringen.

Den bei dieser allgemeinen Tagfahrt erscheinenden angemeldeten Gläubigern steht das Recht zu, durch freie Wahl an die Stelle des Massaverwalters, seines Stellvertreters, der Mitglieder des Gläubigerausschußes, welche bis dahin im Amte waren, andere Personen ihres Vertrauens endgiltig zu berufen.

Zur Bestättigung des vom Gerichte bestellten oder Ernennung eines anderen Massaverwalters und Stellvertreters desselben und zur Wahl eines Gläubigerausschußes wird eine Tagsatzung auf den 1 August 1878 um 10 Uhr Vormittags hiergerichts anberaumt, zu welcher die Gläubiger unter Beibringung der zur Bescheinigung ihrer Ansprüche dienlichen Belege zu erscheinen vorgeladen werden.

Zugleich wird den Gläubigern, welche nicht in Stanislau oder im Sprengel dieser k. k. Kreisgerichtes wohnen, erinnert, daß sie nach § 111 der K. O. einen in Stanislau wohnhaften Zustellungsbevollmächtigten nahmhaft zu machen haben, widrigens über Antrag des Koncurscommißärs auf ihre Gefahr und Kosten ein Curator für sie bestellt werden würde.

Die weiteren Veröffentlichungen im Laufe dieses Koncursverfahrens werden durch das Amtsblatt der „Lemberger Zeitung bekannt gegeben werden.

Stanislau den 13 Juli 1878.

(4215 3—3) **Edykt.**

L. 2861. C. k. sąd powiatowy w Dobczycach uwiadamia, iż w dniu 29 sierpnia i 30 września 1878 w tutejszym sądzie odbędzie się przymusowa sprzedaż gospodarstwa pod l. 42/25 w Raciechowicach położonego do masy Michała Dudzika należącego, a to celem zapłacenia ks. Janowi Belowskiemu przyznanej kwoty 11 zł. 23 kr. z pn.

Cena wywołania wynosi 155 zł. wadyum 15 zł. 30 kr.

Bliższe warunki przejrzeć można w registraturze sądowej.

C. k. sąd powiatowy.

Dobczyce dnia 7 lipca 1878.

(4261) **Erkenntnisse.**

Das k. k. Landes- als Strafgericht in Prag hat auf Antrag der k. k. Staatsanwaltschaft mit den Erkenntnissen vom 13 Juli 1878, Zl. 19198 und 19199, die Weiterverbreitung der Zeitschrift „Národni Listy" Nr. 166 vom 9 Juli 1878 wegen des Leitartikels „Dejte nam vladu spravedlivou!" und jene der Zeitschrift "Politik" Nr. 186 vom 10 Juli 1878 (Abendausgabe) wegen der mit den Worten: „Ueber die Rolle" beginnenden Artikels auf der zweiten Seite nach § 65 lit. a St. G. verboten.

Das k. k. Landesgericht Innsbruck als Gerichtshof erster Instanz hat auf Antrag der k. k. Staatsanwaltschaft mit dem Erkenntnisse vom 10 Juli 1878, Zl. 3012, die Weiterverbreitung der Zeitschrift „Neue Tiroler Stimmen" Nr. 153 vom 8 Juli 1878 wegen des Art. „Von der letzten Confiscation der „Stimmen" nach § 300 St. G. verboten.

Der k. k. Gerichtshof erster Instanz in Spalato als Preßgericht hat auf Antrag der k. k. Staatsanwaltschaft mit dem Erkenntnisse vom 12 Juli 1878, Zl. 2684 die weitere Verbreitung der Zeitschrift „L'Avvenire" Nr. 82 vom 10 Juli 1878 wegen des Art. „Si va" beginnend mit den Worten „Molti, alla lentezza della mobilitazione" und endend mit den Worten „nel modo superbo che tuti sanno", nach § 300 St. G. verboten.

(4213 3—3) **Edykt.**

L. 7776. C. k. sąd powiatowy w Brzeżanach zawiadamia z życia i miejsca pobytu niewiadomego Józefa Witwickiego, iż do spadku po zmarłym w Leśnikach w październiku 1874 Janie Mirowiczu Witwickim na podstawie prawnego porządku dziedziczenia powołanym jest i wzywa go, aby w przeciągu jednego roku od dnia ogłoszenia edyktu w tutejszym sądzie zgłosił się i deklaracyę do spadku sam albo przez pełnomocnika wniósł, albowiem w przeciwnym razie spadek ze spadkobiercami deklarowanymi i ustanowionym dla niego kuratorem adwokatem dr. Henrykiem Finkelstein z Brzeżan pertraktowany a przynależny jemu spadek czysty aż do dowodu lub uznania sądowego jego śmierci dlań w sądzie tutejszym zachowany zostanie.

Dnia 14 listopada 1876.

(4069 3—3) **Obwieszczenie.**

L. 386. C. k. sąd powiawiatowy Przemyślański ogłasza, że w tymże, celem ściągnienia wywalczonej przez Izraela Adlera przeciw Piotrowi Skurce pretensyi w kwocie 80 zł. wa. zpn. odbędzie się dnia 13 sierpnia, 12 września i 14 października 1878 każdym razem o godzinie 10 przedpołudniem przymusowa publiczna licytacya realności pod l. konskr. 248 w Przemyślanach położonej, ciała tabularnego nie stanowiącej do Piotra Skurki należącej, która to realność na pierwszych dwóch terminach tylko wyżej ceny szacunkowej w ilości 340 zł. aw. lub przynajmniej za tę cenę, przy trzecim zaś terminie za jaką bądź cenę sprzedaną będzie.

Wadyum wynosi 34 zł. protokół zastawnego opisania, akt szacunkowy i resztę warunków licytacyjnych w tutejszo-sądowej registraturze przejrzeć wolno.

Przemyślany 20 marca 1878.

(4218 3—3) **Konkurs** L. 4179.

Posada nadzorcy więzień przy sądzie obwodowym w Samborze, a w razie przeniesienia przy innym sądzie kollegjalnym galicyi wschodniej, w XI klasie rangi, z systemizowanemi należytościami, jest do obsadzenia.

Na wyż oznaczoną posadę zamianować się mający, obowiązanym będzie, skoro stosunki służbowe by tego wymagały, dać się użyć także do czynności kancelaryjnych sądu i do użytkowania pomieszkania ze służbą nadzorcy więzień połączonego, tylko do tego czasu prawo mieć będzie, dopóki służbę tę rzeczewiście wypełniać będzie.

Ubiegający się wniosą swoje podania w drodze przynależnej, najdalej do 25 sierpnia 1878. do prezydyum sądu obwodowego w Samborze.

Lwów 19 lipca 1878.

(4234 3—3) **Obwieszczenie.**

L. 1083. Z dniem 1 sierpnia 1878 ustanowionym będzie w Borusowej w Tarnowskim powiecie skarbowym naprzeciw ces. ross. urzędu cłowego w Korczynie (Nowym mieście") c. k. oddział straży skarbowej pełniący oraz funkcye posterunku awizycyjnego dla służby c. k. ubocznego urzędu cłowego w Uściu jezuickim i upoważniwszy do odprawienia wolnych od cła przedmiotów.

Jako drogę cłową uznaje się drogę prowadzącą od placu lądowania w Borusowej przez Borusową, Karsy i Biskupiec do Uścia jezuickiego.

Lwów dnia 18 lipca 1878.

(4229 3—3) **Obwieszczenie.**

L. 3874. C. k. sąd powiatowy w Szczercu skutek odezwy sądu krajowego Lwowskiego z 16 marca 1878 L. 13523. przedsięweźmie celem wydobycia 4340 złr. 40 ct. z pn. c. k. uprzyw. galic. akc. bankowi hipotecznemu we Lwowie od Krystyana Linka i ś. p. Jana Heilera się należących przymusową licytacyjną sprzedaż realności pod l. 15 str 12 now. i pod l. 25 w Reichenbach położonych dłużnika Krystyana Linka własnych w dniach 16 sierpnia i 29 sierpnia 1878 każdokrotnie o godzinie 10 rano w tusądowej kancelaryi.

Cenę wywołania stanowi wartość szacunkowa 9050 zł wadyum wynosi 905 zł.

Jeżeli na powyższych terminach realność rzeczona za lub wyżej ceny szacunkowej sprzedaną niezostanie wyznacza się do ułożenia warunków ułatwiających termin na 5 września 1878.

Resztę warunków licytacyjnych i wyciąg tabularny przejrzeć można w tusądowej registraturze.

Dla wierzycieli, którzyby prawo zastawu na realnościach powyższych po 14 stycznia 1878 uzyskali i którymby uchwała licytacyjna doręczoną być nie mogła ustanawia się kuratora w osobie p Mikołaja Machowskiego ze Szczerca.

Szczerzec 20 czerwca 1878.

(4219 3—3) **Obwieszczenie.**

L. 30836. W celu zabezpieczenia dostawy szutru dla gościńca podolskiego na przestrzeni od 200 do 204 następnie od 208 do 250 kilometra włącznie dalej dla gościńca pokuckiego na przestrzeni 66 do 98 kilometra włącznie w Zaleszczyckim okręgu budowniczym na lata 1879 1880 i 1881 odbędzie się na dniu 30 lipca 1878 w c. k. Starostwie w Zaleszczykach publiczna licytacya przez składanie ofert pisemnych.

Dostawa na rok 1879 wynosi:

a) dla traktu podolskiego 1958 metrów sześciennych w cenie fiskalnej 4683 złr. 06$^1/_2$ ct.

b) dla traktu pokuckiego 1890 metrów sześciennych w cenie fiskalnej 5380 zł. 60 c.

Razem 3848 metrów sześciennych szutru w cenie fiskalnej 10063 złr. 66$^1/_2$ ct.

Bliższe warunki przedsiębiorstwa tego dotyczące przejrzane być mogą w wymienionem Starostwie w godzinach urzędowych gdzie także oferty zaopatrzone przepisaną marką stemplową i w 5 prc. wadyum z wyrażeniem ceny nietylko cyframi ale także literami w oznaczonym terminie najpóźniej do godziny 12 w południe podane być mają.

Oferty nie ułożone według wzoru w §. 46 warunków licytacyi podanego. lub nie złożone w terminie nie będą uwzględnione.

Z c. k. Namiestnictwa

We Lwowie dnia 30 czerwca 1878.

(4209 3—3) **Edykt.**

L. 2455. C. k. sąd powiatowy w Lubaczowie podaje niniejszem do publicznej wiadomości że celem zaspokojenia sumy pożyczkowej 250 złr. w. a. a względnie niespłaconej jeszcze reszty 206 złr. 86 ct. w. a. odbędzie się na rzecz Galicyjskiego Zakładu kredytowego w Krakowie w sądzie tutejszym w trzech terminach t. j. dnia 23 sierpnia 27 września i 25 października 1878 każdym razem o godzinie 10 przed południem egzekucyjna licytacya realności dłużnika Józefa Kaufmana własnej pod l. k. 159 n. 20 st. w Reichau Baszni i Sieniawie położonej ciała tabularnego niestanowiącej.

Cena wywołania wynosi 800 złr. w. a. a wadyum 80 złr. w. a.

Protokół zastawniczego opisania i reszta warunków licytacyjnych mogą być przejrzane w tutejszej registraturze.

Z c. k. sądu powiatowego

Lubaczów dnia 15 czerwca 1878.

(4236 2—3) **Wykaz** L. 5506/R. S. K.

przypadających na pojedyncze okręgi szkolne kwot na bezpłatne książki ruskie dla ubogich uczniów w stosunku do ilości dzieci obowiązanych uczęszczać do szkoły na 1877/8.

Liczba porządkowa	Okręgowa rada szkolna w	ilość dzieci obowiązanych uczęszczać do szkoły gr. katolickiego wyznania	kwota przypadająca na okręg na książki szkolne w języku ruskim z instytutu stauropigiańskiego		Uwaga.
			złr.	cent.	
1	Lwowie dla miasta	1834	31	48	
2	Nowym-Sączu	2021	34	69	
3	Gorlicach	1615	27	72	
4	Jaśle	1100	18	89	
5	Rzeszowie	570	9	79	
6	Sanoku	4300	73	81	
7	Przemyślu	6475	111	14	
8	Jarosławiu	3634	62	38	
9	Mościskach	8343	143	20	
10	Samborze	3566	61	21	
11	Drohobyczu	4547	78	05	
12	Stryju	10243	175	81	
13	Kałuszu	9632	165	33	
14	Gródku	1320	22	66	
15	Lwowie zamiejska	9718	166	80	
16	Sokalu	9954	170	85	
17	Żółkwi	7367	126	45	
18	Złoczowie	16099	276	33	
19	Brzeżanach	4289	73	62	
20	Rohatynie	8681	149	—	
21	Tarnopolu	10199	175	06	
22	Husiatynie	8600	147	61	
23	Zaleszczykach	6881	118	11	
24	Czortkowie	7891	135	44	
25	Śniatynie	2955	50	72	
26	Kłomyi	11012	189	01	
27	Nadwórnie	3982	68	35	
28	Stanisławowie	7952	136	49	
	Razem	174.786	3000	—	

Z c. k. Rady szkolnej krajowej

Lwów dnia 16 lipca 1878.

(4049 2—3) **Edykt.**

L. 1760. C. k. sąd powiatowy w Bursztynie ogłasza, że na dniu 2, 16 i 30 września 1878 każdym razem o godzinie 9 rano, odbędzie się publiczna sprzedaż realności pod l k. 13 rep. 79 w Junaszkowie położonej Michajła Piniko własnej, na rzecz Hersza Podolera pto 26 złr. z pn.

Pierwsza realność zostanie sprzedaną przy pierwszym i drugim terminie za cenę szacunkową 318 złr. lub wyżej, a przy trzecim terminie i niżej takowej.

Wadyum 32 złr. a. w.

Resztę warunków i protokół opisania można w tutejszym sądzie przejrzeć.

Bursztyn dnia 20 marca 1878.

(4235 2—3) **Zawezwanie.**

L. 9579. Ponieważ c. k. straż skarbowa na dniu 27 maja 1878 w służbowym śledzeniu przytrzymała na dworcu kolejowym w Krasnem trzy tobołki towarów bławatnych wagi łącznej 84·5 Kilogramów i wartości 126 zł. nadanych w Ożydowie dnia 26 maja 1878 przez niejakiego M. Rotberg do Mane Landesberg w Zbarażu, i do Jakóba Wolf Bortstein w Bołszowcu, pod poszlakami popełnionego przemytnictwa.

Wzywa się przeto każdego, którýby mógł rościć prawo do własności powyższych towarów ażeby w przeciągu 30 dni, począwszy od dnia obwieszczenia niniejszego wezwania, stawił się w kancelaryi urzędowej c. k. powiatowej Dyyrekcyi skarbu w przeciwnym bowiem razie, gdyby go zaniechał, postąpi się z przytrzymanemi rzeczami podług prawa.

Z c. k. powiatowej Dyrekcyi Skarbu

Brody dnia 14 lipca 1878.

(4210 2—3) **Edykt.**

L. 2846. C. k. sąd powiatowy w Lubaczowie podaje niniejszem do publicznej wiadomości że celem zaspokojenia sumy pożyczkowej 400 złr. w. a. a względnie niespłaconej jeszcze reszty 346 złr. w. a. odbędzie się na rzecz galicyjskiego Zakładu kredytowego (gal. Boden=Credit=Anstalt) w Krakowie w tutejszym sądzie w 3ch terminach dnia 23 sierpnia 27 września i 25 października 1878 każdym razem o godzinie 10tej przed południem egzekucyjna sprzedaż realności dłużników Wasyla i Katarzyny Żurawków pod l. k. 26 rep. 29 w Opace położonej niestanowiącej ciała hipotecznego.

Cena wywołania wynosi 800 złr. wal. austr.

Wadyum 80 złr. w. a.

Protokół zastawniczego opisania i reszta warunków licytacyjnych mogą być w tutejszej registraturze przejrzane.

Z c. k. sądu powiatowego.

Lubaczów dnia 15 czerwca 1878.

(4224 2—3) **Obwieszczenie**

L. 2351. C. k. sąd obwodowy Rzeszowski wiadomo czyni, że w celu zawiadomienia z życia i pobytu niewiadomych Zofii, Konstancyi, Petroneli, Juljanny, Rafała i Andrzeja Żuławskich, równie spadkobierców po ś. p. Matyldzie Żuławskiej z życia i miejsca pobytu niewiadomych o uchwale tabularnej z 25 kwietnia 1878 do l. 2351 na prośbę Samsona Kachane o intabulowanie tegoż na rzecz jego prawa zastawu dla sumy 1500 zł. aw. z procentem 12% w stanie biernym części sumy 11250 zł. mk. 7300 zł. w. a. 2025 zł. mk. i 5196 zł. 5 mk. na rzecz Lejby Stryżowera w stanie biernym realności lk. 78/87 w Rzeszowie zahypotekowanych wydanej, kuratora w osobie p. adw. Wawrauscha z substytucyą p. adw. Bindera postanowiony i uchwała pierwszemu doręczoną została.

Rzeszów dnia 25 kwietnia 1878.

(4256 2—3) **Edykt.**

L. 26947. C. k. sąd krajowy we Lwowie niniejszym edyktem do powszechnej wiadomości podaje, iż celem zaspokojenia 8 prc. odsetków od sum 4513 złr. 92 ct. w gotówce i 1000 złr. w. a. w listach hipotecznych za półrocze od 1 czerwca 1876 do 1 grudnia 1876 na dniu 1 czerwca 1876 zapadłych po odliczeniu jednak częściowej upłaty w kwocie 200 złr. w. a. niemniej 8 prc. odsetków od sum 4513 złr. 97 ct. w. a. w gotówce i 1000 złr. w listach hipotecznych za półrocze od 1 grudnia 1876 do 1 czerwca 1877 na dniu 1 grudnia 1876 zapadłych następnie 10 prc. odestków od sum 4513 złr. 97 ct. w. a. w gotówce i 1000 złr. w. a. w listach hipotecznych za półrocze od 1go czerwca 1877 do 1 grudnia 1877 na dniu 1 czerwca 1877 zapadłych kosztów egzekucyjnych w ilości 21 złr. w. a. uchwałą z dnia 7 lipca 1877 l. 34940 przyznanych dalszych kosztów egzekucyjnych w kwocie 5 złr. 36 ct. w. a. uchwałą z dnia 9 lutego 1878 l. 5476 przyznanych nakoniec obecnych kosztów egzekucyjnych w ilości 16 złr. 59 ct. w. a. egzekucyjną sprzedaż przez publiczną licytacyę realności pod l. $218^{3}/_{4}$ we Lwowie położonej dłużników Salomona Pipesa i Betti Pipesowej własnej na rzecz proszącego Feivla Połturaka pod następującemi warunkami licytacyjnemi dozwoloną została.

1) Cenę wywołania stanowi wartość szacunkowa tej realności w kwocie 19553 złr. w. aust.
2) Chęć kupienia mający winien przed rozpoczęciem licytacyi 10 prc. ceny szacunkowej to jest okrągłą sumę 1960 złr. w. a. bądź w gotówce bądź w książeczkach gal. kasy oszczędności w gal. obligacyach indeminizacyjnych w listach zastawnych gal. towarzystwa k. edytowego ziemskiego we Lwowie lub w listach hipotecznych c. k. uprz gal. akcyjnego banku hipotecznego we Lwowie po kursie w ostatniej urzędowej gazecie lwowskiej notowanym jako wadyum do rąk komisyi licytacyjnej złożyć które to wadyum najwięcej ofiarującemu w cenę kupna wliczonem innym zaś licytantom po ukończeniu licytacyi zwróconem zostanie.
3) Licytacya ta odbędzie się na dwóch terminach to jest na dniu 5 września 1878 na dniu 10 października 1878 każdym razem o godzinie 10 przed południem na których to jednak terminach pomieniona realność tylko wyżej ceny szacunkowej sprzedaną będzie.

Resztę warunków wyciąg tabularny i akt oszacowania wolno chęć kupienia mającym w registraturze sądowej przejrzeć.

o tem zawiadamiamy strony spór prowadzące tudzież następujących wierzycieli hipotecznych.

1) C. k. gal. akcyj. bank hipoteczny we Lwowie.
2) C. k. prokuratoryę skarbu imieniem wysokiego skarbu.
3) Świetny Magistrat król. stołecznego miasta Lwowa imieniem gminy miasta Lwowa.
4) Liebę Buchsbaumową,
5) Hersza Schapirę,
6) Mojżesza Geislera,
7) Munischa Pipesa,
7) Świetny c. k. urząd podatkowy we Lwowie.
9) Wszystkich tych wierzycieli którzyby po dniu 5 maja 1878 jako dniu wydania ekstraktu tabularnego prawo hipoteki na tej realności uzyskali lub którymby niniejsza uchwała licytacyjna z jakiejkolwiek przyczyny doręczoną być nie mogła przez ustanowionego niniejszem kuratora adwokata Dra. Raabe z substytucyą adwokata Dra. Schaffa również i niniejszym edyktem z tym dodatkiem iż stosownie do dekretu nadwornego z dnia 16 czerwca 1847 l. 20313 i cyrk. gubern. z dnia 3 lipca 1842 l. 41978 sprawie tej nie zastąpi, i że ich jest rzeczą obrać sobie zastępcę do strzeżenia ich praw, i tegoż sądowi oznajmić.

Lwów dnia 15 czerwca 1878.

(4253 2—3) Zl. 2097.

Offerts=Verhandlungs=Kundmachung.

Wegen Sicherstellung des Nenbaues eines Stalles für 60 Pferde, dann einer Geschützremise für 34 Fuhrwerke in der Ferdinands=Kaserne zn Lemberg im berechneten Gesammtkosten=Betrage von 32677 fl. 16 kr. ö. W. findet Montag den 29 Juli 1878 um 10 Uhr Vormittags bei der k. k. Militär=Bau Direction zu Lemberg (ulica Wałowa Nr. 16 2 Stock) die Verhandlung mittelst Einbringung schriftlicher versiegelter Offerte statt.

Hievon geschiet mit dem Bemerken die allgemeine Verlautbarung, daß der Offerent, falls sein Anbot bei der Verhandlung berücksichtiget werden soll, die Verhandlungs=Bedingniße noch vor Uiberreichung der Offerte, welche längstens bis zum 29 Juli 1878, 10 Uhr Vormittags erfolgt sein muß, zu unterschreiben hat.

K. k. Militär=Bau=Direction

Lemberg den 22 Juli 1878.

(4223 2—3) **Obwieszczenie.**

L. 2603. Zawiadamia się Mojżesza Czabana z miejsca pobytu niewiadomego że Jędrzej Kleiss jako jako jego cessyonaryusz przeciw Henrykowi Müllerowi w Koenigsbergu celem zaspokojenia kwoty 271 zł. na dniu 26 marca 1878 do L: 2603 wniósł podanie o przymusowe zajęcie oszacowanie i przeniesienie ruchmości dłużniczych, jako też o zastawne opisanie części gruntowych dłużnika własnych w Koenigsbergu położonych w załatwieniu, którego dla niewiadomego z miejsca pobytu Majera Czabana jako prawozlewcy ustanowiono kuratora w osobie adw. dr. Alsa z substytucyą adw. dr. Wawrauscha, wzywając tegoż Majera Czabana aby ustanowionego dlań kuratora potwierdził lub innego zastępcę sobie wybrał, pod rygorem trafić go mających z niedopełnienia tego wezwania wynikłych skutków.

C. k. sąd obwodowy

Rzeszów d. 14 czerwca 1878

(4257) **Obwieszczenie**

L. 39. Zawiadamia się wierzycieli konkursowych masy krydalnej firmy Fould & Wonsch, iż zawiadowca tej masy przedłożył projekt podziału uzyskanej już ze sprzedaży gotówki pomiędzy nich, a który albo u komisarza konkursowego tutaj w sądzie albo u zawiadowcy masy przeglądnąć a także odpisać mogą, przeciw któremu swoje uwagi albo ustnie albo pisemnie komisarzowi konkursowemu do dnia 30 lipca b. r. przedłożyć mogą, nad któremi rozprawa w dniu 1 sierpnia b. r. o godzinie 4 po południu, wobec tego komisarza tutaj w sądzie przeprowadzoną i podział ustanowionym zostanie.

Na tym samym terminie powezmą także wierzyciele uchwałę co do sprzedaży z wolnej ręki nieściągniętych jeszcze należytości masalnych jakoteż co do wynagrodzenia zawiadowcy masy.

Lwów dnia 18 lipca 1878.

(4225 1—3) **Ogłoszenie.**

L. 5088. Złoczowski c. k. miej. deleg. sąd powiatowy, w skutek rekwizycyi c. k. sądu obwodowego w Złoczowie z dnia 11 maja 1878, l. 4048 podaje do publicznej wiadomości, że w zabudowaniu sądowem odbędzie się przymusowy przetarg realności pod l. k. 93 w Kniażu położonej wedle wykazu hipotecznego gm ny Kniaże l. n. 93 karta B. n. 1 dłużnika Szymona Barczuka własnej na rzecz Scheinelel Auerbach, celem zaspokojenia kwoty 250 zł. wa. zpn. a to dnia 13 sierpnia, 16 września 1878 tylko powyżej lub za cenę szacunkową w kwocie 965 zł. aw. zaś na dniu 14 października 1878 i poniżej tejże, każdym razem o godzinie 10 rano pod warunkami, które w tutejszo-sądowej registraturze przejrzane być mogą, tudzież iż w razie, by wierzyciele nie chcieli przyjąć przed przewidzianiem wierzytelności, kupiciel jest winien długi te, o ile cena kupna takowe pokrywa, przyjąć.

Wadyum wynosi 10% ceny szacunkowej.

Złoczów 28 czerwca 1878.

(4207) **Obwieszczenie.** L. 14883.

Na pismo c. k. prokuratoryi rządowej z 16 lipca 1878 l. 8421, usprawiedliwiające konfiskatę broszury p. t. „Illustracye do dziejów dyecezyi Krakowskiej etc. c. k. trybunał w myśl §. 488 i 493 p. k. orzekł.

1. „że broszura: " Illustracye do dziejów dyecezyi krakowskiej z czasów pasterstwa Antoniego de Junosza Gałeckiego napisanej przez „Stefana Prawdzickiego" zeszyt pierwszy Kraków 1878 drukiem i nakładem W. Korneckiego zawiera w sobie istotę występków podburzania z §. 300 i 302 u. k. oraz przekroczeń obrazy czci księdza biskupa Antoniego Gałeckiego i ks. Waleryana Serwatowskiego z §. 488 i 491 u. k. i art. V ustawy z 17 grudnia 1862 n. 8 d. pp. z roku 1863.
2. że konfiskata tej broszury zostaje zatwierdzoną.
3. że rozszerzanie jej zostaje zakazanem i zakaz ten w formie ustawą przepisanej obwieszczonym.
4. że zebrane egzemplarze mają być zniszczone.

C. k. sąd krajowy karny.

Kraków 18 lipca 1878.

(4091) **Ogłoszenie.**

L 50. Dr. Antoni Zakrzewski dotychczasowy adwokat krajowy w Zaleszczykach przesiedla się z dniem 8 sierpnia 1878 do Kołomyi.

Wydział Izby Adwokatów

Stanisławów 31 maja 1878.

(4267) **Edykt.**

L. 2526. C. k. sąd powiatowy w Starejsoli wiadomo czyni, iż w dniach 16 sierpnia 1878, 19 września i 11 października 1878 przedsięwziętą zostanie licytycya realności l. k. 1/130 w Starejsoli Michała Orłowicza własnej na rzecz Israela Glass pto. 25 złr. 2 ct. w. a. z pn.

Cena wywołania wynosi 80 złr.; wadyum 10 złr w. a.

Warunki licytacyjne mżna przejrzeć w tusądowej registraturze.

Z c. k. sądu powiatowego.

Starasól 19 czerwca 1878.

(4242 1—3) **Edykt.**

L. 10782. C. k. sąd obwodowy w Tarnopolu podaje do wiadomości, że dnia 23go sierpnia, 27 września i 25 października 1878, każdym razem o 10 godzinie rano odbędzie się w tutejszem zabudowaniu sądowem przymusowa publiczna sprzedaż realności pod l. 979 w Tarnopolu, wedle Dom. 3, sub. pag. 514 n. 6 haer. i pag. 515 n. 8 haer., dalej sianożęci na $2^{1}/_{2}$ kosarzy i roli na $1^{1}/_{2}$ dnia wedle Dom. 1 sub. pag. 330, n. 5 haer. na imię Mikołaja i Marty Burbyłów, tudzież z $^{7}/_{8}$ części roli pod l. top. 2403/3020 w Tarnopolu, wedle Dom. 1, sub. pag. 84, n. 9 haer. i $^{1}/_{8}$ części, 1 dnia pola pod tą samą l. top. w Tarnopolu, wedle Dom. 1, sub. pag. 199, n. 11 haer. na imię Mikołaja Burbyły zaintabulowanych.

Cena wywołania wynosi 5205 zł. 32 ct.

Wadyum 503 zł.

Resztę warunków licytacyjnych można przejrzeć w tutejszej registraturze.

Tarnopol dnia 30 czerwca 1878.

(4266 1—3) **Edykt.**

L. 7611. C. k. sąd powiatowy w Starejsoli wiadomo czyni, iż w dniach 9 sierpnia, 12 września i 27 września 1878, odbędzie się tamże w sprawie egzekucyjnej Berka Antnera, przeciw masie Konstantego Kowaliczko pto. 193 złr. z pn. publiczna sprzedaż realności do masy dłużnika należącej w Felsztynie pod lk. 117/93 położonej.

Cenę wywołania stanowi kwota 560 zł. Wadyum 10 proc. Resztę warunków można przeglądnąć w tutejszej registraturze.

Starasól 31 grudnia 1877.

(4262 1—3) **Konkurs.**

L. 1109. Niniejszem ogłasza się konkurs na posady nauczycielskie w:

1. Dąbkach, 2. Olejowie Koralówce, 3. Rudnikach, 4. Zawalu z płacą roczną po 300 zł. i wolnem pomieszkaniem, zaś 5. na jedną posadę nauczycielską przy szkole wydziałowej w Śniatynie z płacą roczną 600 zł.

Prawo prezentowania przysłuża miej. radzie szkolnej.

Podania w należyte dokumenta zaopatrzone mają być wniesione w sposób wykazany art. 3 ust. sz. kr. z 2 maja 1873 w terminie do 15 września 1878 do ck. okręgowej Rady szkolnej w Śniatynie.

Z c. k. okręgowej Rady szkolnej.

Śniatyn 20 lipca 1878.

(4269) **Ogłoszenie.**

L. 5480. Komisya hipoteczna c. k. sądu powiatowego w Sanoku ogłasza, że dochodzenia miejscowe celem założenia ksiąg gruntowych w gminie katastralnej Zarszynie z dniem 8 sierpnia 1878 rozpoczyna.

Każdy, mający interes w zbadaniu stosunków własności i posiadania, może się zgłosić i wszystko przytoczyć, cokolwiek dla wyjaśnienia ochrony praw swoich za stosowne uzna.

Sanok dnia 21 lipca 1878.

(4239 2—3) **Edykt.**

L. 2235. C. k. sąd powiatowy w Wiśniczu podaje do publicznej wiadomości, że w drodze dalszej egzekucyi prawomocnego wyroku karnego c. k. sądu krajowego karnego w Krakowie z dnia 13 maja 1874 l. 9193 odbędzie sie na rzecz Józefa Mendla Eisena na zaspokojenie kwoty 56 zł. 50 kr. w. a. z pn. w tutejszym sądzie egzekucyjna publiczna sprzedaż połowy realności pod l. 129 w Lipnicy dolnej położonej, ciała tabularnego niemającej, dłużnika Wojciecha Klimka własnej, w trzech terminach a mianowicie:

dnia 21 sierpnia 1878
dnia 25 września 1878
dnia 23 października 1878

każdym razem o godz. 10 rano.

Cenę wywołania stanowić będzie cena szacunkowa w kwocie 180 zł., Wadyum 18 zł. w. a.

Resztę warunków licytacyjnych wolno w tutejszosądowej registraturze przejrzeć, lub w odpisie podnieść.

Wiśnicz d. 20 maja 1878.

(4238 2—3) **Edykt.**

L. 2336. C. k. sąd powiatowy w Wiśniczu podaje do publicznej wiadomości, ze w drodze dalszej egzekucyi aktu notarjalnego z dnia 16 września 1874 l. r. 583 celem zaspokojenia kwoty 90 zł. w. a. z pn. odbędzie się na rzecz Chaskla Nebenzahla w tutejszym sądzie egzekucyjna publiczna sprzedaż gospodarstwa gruntowego pod l. 42/56 w Pogwizdowie położonego, ciała tabularnego niemającego, dłużnika Antoniego Wełny własnego, w trzech terminach a mianowicie: dnia 21 sierpnia, 25 września i 23 października 1878, każdym razem o godz. 10 rano.

Cenę wywołania stanowić będzie cena szacunkowa w kwocie 1532 zł. 33 ct. w. a. Wadyum 153 zł. w. a.

Resztę warunków licytacyjnych wolno w tutejszo sądowej registraturze przejrzeć lub w odpisie podnieść.

Wiśnicz dnia 25 maja 1878.

(4051 2—3) **Obwieszczenie.**

L. 1086. C. k. sąd powiatowy w Bursztynie ogłasza że na dniu 2, 16 i 30 września 1878 każdym razem o godzinie 9 rano odbędzie się publiczna sprzedaż dwóch parcel a to pod l. k. 163, rep. 151 w Bursztynie, zaś pod l. k. 24 rep. 31 w Korostowicach położonych, Eizyka Breiter własnych na rzecz Scheine Schlesinger pto 303 zł. 26 ct. w. a. z pn.

Powyższa realność zostanie sprzedaną przy pierwszym i drugim terminie za cenę szacunkową 300 zł. i 120 zł. lub wyżej, a przy trzecim terminie i poniżej ceny.

Wadyum wynosi 42 zł. w. a.

Resztę warunków i protokół opisania, można w tutejszym sądzie przejrzeć.

Bursztyn dnia 15 czerwca 1878.

(4050 2—3) **Obwieszczenie**

L. 1953. C. k. sąd powiatowy w Bursztynie ogłasza, że na dniu 2, 16 i 30 września 1878, każdym razem o 9 godzinie rano odbędzie się publiczna sprzedaż realności pod n. k. 42 rep. 3 w Kuropatnikach położonej leżącej masy Marcina Barzowskiego własnej, na rzecz Judy Ber Hamera pto. 53 zł. 63 ct. w. a. z pn.

Powyższa realność przy pierwszym i i drugim terminie sprzedaną zostanie za cenę 574 zł. w. a. lub wyżej, a przy trzecim terminie i poniżej ceny.

Wadyum 57 zł. 40 ct. w. a.

Resztę warunków i protokół opisania, można w tutejszym sądzie przejrzeć.

Bursztyn dnia 30 marca 1878.

(4203 2—3) **Edykt.**

L. 23374. C. k. sąd krajowy lwowski niniejszym edyktem wiadomo czyni, iż dozwala celem zaspokojenia pretensyi Dory Byk w kwocie 4500 złr. w. a. z pn. egzekucyjną publiczną sprzedaż realności pod l. 237 ³/₄ i gruntu pod l. 277¹/₄ jak dom 84 pag. 177 n. 18 haer. i dom. 114 pag. 5 n. 21 haer dłużnika Wojciecha Jurkiewicza własnych, które tylko razem a to w dwóch terminach dnia 5 września 1878 i dnia 17 października 1878 o godzinie 11 przed południem pod następującemi warunkami w sądzie tutejszym w sali rozpraw ustnych się odbędzie.

Cenę wywołania stanowi wartość szacunkowa tychże realności w kwocie 63245 złr. 69 ct. w. a. niżej której te realności na pierwszych dwóch terminach sprzedane być nie mogą.

Wadyum wynosi 10 prc. ceny wywołania w okrągłej kwocie 8324 zł. 57 ct. w. a. i ma być złożonem do rąk komisyi licytacyjnej w gotówce, książeczkach galicyjskiej kasy oszczędności lub papierach pupilarnych.

Takowe zostanie nabywcy zatrzymanem in[illegible]

Gdyby realności te[illegible] pie[illegible]ych dwóch [illegible] sprzeda[illegible] nie zostały, [illegible] dzień 22 października 187[illegible] godzi[illegible] 4 południu w biurze [illegible] przeciwnym za przy[illegible]tę[illegible]ujących do zdania większości obecnych uważani będą.

O rozpisaniu tej licytacyi zawiadamiamy wierzycieli hipotecznych do rąk własnych a tych tych którzyby później prawo hipoteki do tychże realności nabyli, lub którymby bądź ta uchwała niniejsza, bądź którakolwiek z późniejszych w tym przedmiocie wydanych należycie lub w całe doręczoną być nie mogła do rąk kuratora niniejszem dla nich — osobie adw. dr. Sokala [illegible] zastępstwem adw. dr. Bodeka ustanowionego, i przez edykt niniejszy.

Lwów dnia 22 czerwca 1878.

(4214 2—3) **Edykt**

L. 158. C. k. sąd powiatowy w Dąbrowie zawiadamia nieobecnego i z miejsca pobytu i życia niewiadomego Antoniego Seterusia z Łęki Szczucińskiej, iż w dniu 10ego stycznia 1878 do l. 158 wnieśli Zofija 1go śl. Seteruś 2go Dziwańska do tutejszego sądu prośbę o uznanie go za zmarłego.

Ustanawiając równocześnie dla tego nieobecnego kuratora Dra. Pallestra w Dąbrowie wzywa się Antoniego Seterusia aby się w przeciągu jednego roku od dnia [illegible] tego umieszczenia niniejszego edyktu w Gazecie Lwowskiej do [illegible] tutejszego [illegible] lub innym sposobem [illegible] zostaw[illegible] przy [illegible] sądowi lub wyżej wymienionemu kur[illegible] wi doniósł w przeciwnym bowiem razie upływie [illegible] terminu za zmarłego uz[illegible] zostanie.

Zarazem wzywa się wszystkich, którzy o życiu nieobecnego Antoniego Seterusia lub okolicznościach śmierci jego wiadom mieć mogą, aby o tem sądowi lub kuratorowi w terminie powyższym donieśli.

C. k. sąd pow[illegible]

Dąbrowa dnia 10 [illegible]

Doniesienia pr[illegible]

L. 833. (4231 3—3)

Konkurs.

Celem obsadzenia opróżnionej posady lekarza miejskiego w Zbarażu z roczną płacą 100 w. a., rozpisuje się konkurs do dnia 31 sierpnia b. r.

Ubiegający się o tę posadę zechcą w powyższym terminie wnieść podania wprost, lub jeżeli zostają w służbie publicznej na ręce swej przełożonej władzy do zwierzchności gminnej w Zbarażu, i załączyć dowody wieku i zachowania się tudzież odpowiedniej kwalifikacyi mianowicie dyplomy w oryginale lub w wierzytelnych odpisach otrzymanych stopni akademicznych i poświadczenia dotychczasowej służby publicznej lub innej praktyki.

Zwierzchność gminna miasta

Zbaraż dnia 19 lipca 1878.

Z drukarni W. Łozińskiego, ul. Czarneckiego, dom Wernera, l. 1?